Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 196 (568) ROK III — WARSZAWA — WTOREK, 18 LIPCA 1950 R. — WYDANIE A — CENA 5 ZŁ.

Nasz Plan 6-letni — to program pulsujący potężną, rewolucyjną treścią społeczną — to program realizacji najpiękniejszej, twórczej, porywającej idei socjalizmu

Przemówienie końcowe towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone w dn. 16. VII. 1950 r. na V Plenum KC PZPR

Dwudniowe obrady V Plenum KC nad Planem 6-letnim i przygotowaniem kadr, niezbędnych dla realizacji tego planu — zakończyły długi okres prac przygotowawczych, poprzedzających — jak wiemy — obrady przed Kongresem partyjnym, rozpoczeniowym, tzn. przed upływem 6 lat. Z obrad obecnego Plenum Plan 6-letni wyszedł już jako plan gotowy, dobrze przemyślany, sprawdzony i całkowicie przygotowany do tego, ażeby:

1) przedłożyć go w formie projektu ustawy właściwym organom państwa;

2) wyjść z nim do wszystkich organizacji partyjnych i ludu pracującym w zwykłe cyfry, lecz inspirującym potężną i rewolucyjną treścią społeczną i programem działania;

3) zapoznać z nim cały naród, każdego obywatela, każdego robotnika i chłopa, inżyniera i nauczyciela — zapoznać z nim wszystkich ludzi pracujących lub przygotowujących się do pracy przez naukę. Jest to bowiem plan i kierunek naszej dróg wojowej na okres najbliższych 6-ciu lat, ale taki plan i kierunek, który określa naszą przyszłość.

Niejeden się ten, kto by w naszym 6-letnim widział tylko suche choć śmiałe cyfry, sałatkę liczby czy wskaźniki liczbowe, zdumiewające swą wielkością i wymownością, ale wyrażające tylko zwykły rachunek, zwykłe zestawienie cyfrowe, bilans — i to, gdyby w Planie 6-letnim dostrzegał tylko ilościową, zewnętrzną jego stronę, nie uświadamiając sobie jego treści jakościowej, rewolucyjnej, przeobrażającej do gruntu nasze stosunki społeczne.

Plan 6-letni — to program nie tylko gospodarczy, lecz równocześnie ideologiczny, polityczny, społeczno - ustrojowy.

Plan 6-letni — to plan, który stworzy mocne i niewzruszone podstawy nowego ustroju społecznego w Polsce, podstawy socjalizmu. W tym sensie Plan 6-letni jest skonkretyzowaną formą realizacji ideologii naszej partii na określonym odcinku czasu, jest ujętą w określone zadania linią kierunkową polityki partii, drogowskazem, wytyczną naszych działań.

Nasza ideologia, nasz program, nasza polityka, nasza propaganda, nasza działalność organizacyjna nie miały nigdy nic wspólnego z fantazją, z utopią, z oderwanym od życia frazesem drobnomieszczańskim — na odwrót, zwalczaliśmy najkategoryczniej i zwalczamy nadal puste, napuszone i obłudne słowa bez konkretnej treści, pod którymi tak chętnie burżuazja i jej socjaldemokratyczni, titowscy itp. lokaje usiłują ukryć często najbardziej perfidne oszustwa i knowania imperialistyczne. Konkretność naszej ideologii, naszego programu, naszej polityki wyraża właśnie na obecnym etapie Plan 6-letni. Jest to program jasny i wyraźny, jak wyraźnym jest język liczb, w których program ten został ujęty, nakreślony, przetłumaczony.

Potężne podniesienie poziomu sił wytwórczych w oparciu o wysoką technikę

Na czym ten program polega, o czym on mówi, o czym mówi on o tym, że ustroju socjalistycznego nie można wprowadzić bez gruntownej przebudowy ekonomiki kraju, bez oparcia tej ekonomiki na bezporównania wyższym poziomie technicznym. Jaki był poziom naszej ekonomiki, naszej gospodarki narodowej w okresie przedwojennym, jakim jest on w znacznej mierze jeszcze dzisiaj, mimo olbrzymich przemian, jakie dokonały się w naszym kraju w ciągu minionych pięciu lat?

Jest to poziom stosunkowo niski, poważnie zacofany zarówno materialnie, jak technicznie w porównaniu z krajami wysoko uprzemysłowionymi. Jest to jeszcze poziom o niskiej stosunkowo wydajności pracy robotnika przemysłowego i poziom rozdrobnionej, często karłowatej, indywidualnej gospodarki chłopskiej, która przeważa jeszcze w naszym rolnictwie. Posunęliśmy się już znacznie naprzód w porównaniu z tym, co otrzymaliśmy w spuściźnie po ustroju burżuazyjnym Polski przedwrześniowej. Nasza produkcja przemysłowa w chwili obecnej jest dwa i pół raza większa w przeliczeniu na głowę ludności, niż była przed wojną. Tego rodzaju skok w produkcji przemysłowej mogliśmy osiągnąć tylko dzięki poważnemu podniesieniu poziomu naszych sił wytwórczych w ciągu minionego pięciolecia zarówno w przemyśle, jak w rolnictwie. Ale zrobiliśmy dopiero pierwszy krok w kierunku przebudowy naszej zacofanej ekonomiki, zrobiliśmy pierwszy poważny krok rozwojowy, który umożliwia nam właśnie dalszy rzeczywisty i szybki marsz naprzód w kierunku osiągnięcia nowego wyższego jeszcze poziomu technicznego, odpowiadającego wymaganiom nowego, socjalistycznego ustroju społecznego.

Możemy obecnie osiągnąć to, o czym wyrażał się obrazowo Lenin, stawiając przed partią zadanie stworzenia wielkiego przemysłu maszynowego, a więc *„przesiąść się z jednego konia na drugiego, a mianowicie, z konia włościańskiego, chłopskiego, wynędzniałego... przesiąść się na konia, którego szuka i musi szukać dla siebie proletariat, na konia wielkiego przemysłu maszynowego, elektryfikacji Wołchowstroju itd.“*. (Lenin: „Lepiej mniej, lecz lepiej“).

Przesiąść się na konia wyższej techniki — na nowe skomplikowane maszyny własnej produkcji, na Nową Hutę w przemyśle, na elektryfikację, na auta własnej produkcji w transporcie, na traktor w rolnictwie — dopiero wówczas można zbudować trwałe i niewzruszone podstawy socjalizmu w Polsce. Dopiero bowiem wyższa technika umożliwia wysoką wydajność pracy człowieka i stwarza warunki dla wydatnego wzrostu dobrobytu i kultury całego narodu, dobrobytu i kultury mas pracujących, bez czego nie ma socjalizmu.

„Socjalizm oznacza — mówił tow. Stalin na XVIII Zjeździe — *organizację dostatniego i kulturalnego życia dla wszystkich członków społeczeństwa“.*

Obecny poziom wydajności pracy polskiego robotnika i chłopa, ograniczony niskim jeszcze stosunkowo poziomem techniki i — dodajmy nawiasem — nie dość jeszcze sprawną organizacją pracy, kulturą pracy i zasobem kwalifikacji — nie zabezpiecza takiego poziomu życia mas pracujących, który by nas zadowalał. Chcemy poziom materialny i kulturalny życia mas pracujących podnieść znacznie wyżej i potrafimy tego dokonać.

Mamy już wszystkie warunki, aby postawić sobie takie zadanie i osiągnąć je w czasie stosunkowo krótkim. Plan 6-letni stawia takie zadanie.

„Socjalizm — mówił tow. Stalin — *może być zbudowany jedynie na podstawie bujnego wzrostu sił wytwórczych społeczeństwa, na podstawie obfitości produktów i towarów, na podstawie dobrobytu mas pracujących, na podstawie bujnego rozkwitu kultury...“*

Istotną treścią naszego Planu 6-letniego jest potężne, nie spotykane w dotychczasowej historii rozwoju gospodarczego naszego kraju podniesienie poziomu sił wytwórczych w oparciu o najbardziej nowoczesną i wysoką technikę. Dotyczy to zarówno przemysłu, jak rolnictwa, dotyczy to wszystkich dziedzin naszej gospodarki narodowej.

W wyniku osiągnięć Planu 6-letniego Polska zostanie przekształcona w jeden z najbardziej uprzemysłowionych krajów Europy.

Zacięta ofiarna walka mas pracujących o nowe, wolne, twórcze życie człowieka

Nie trzeba dowodzić jakie znaczenie w związku z tym posiada Plan 6-letni dla siły obronnej Polski, dla jej gospodarczej, politycznej i państwowej niezależności. Uprzemysłowienie kraju w oparciu o socjalistyczne formy ustrojowe i gospodarcze oznacza gruntowne rugowanie wszelkich wpływów kapitalistycznych w różnych dziedzinach naszego życia. Oznacza to równocześnie spotęgowanie wkładu Polski do ogólnych sił obozu pokoju, przeciwstawiających się zarówno polityce podbojów i niewoli gospodarczej jak i wojennej agresji imperializmu, jego polityce grabieży i wojny. W tym sensie Plan 6-letni posiada nie tylko wewnętrzne, lecz i międzynarodowe znaczenie.

Mówił o tym w końcowej części swego referatu tow. Minc. Jednakże w dyskusji ekonomiczne akcenty rozważań górowały poniekąd nad polityczną treścią zadań Planu 6-letniego.

Rozumie się, że nie można rozdzielać politycznej treści zadań, zawartych w Planie 6-letnim, od jego treści ekonomicznej. Istota bowiem polega na wzajemnym związku, na dialektycznej jedności ekonomiki i polityki w naszym rozwoju ku socjalizmowi.

O tej jedności, o związku zadań ekonomicznych z zadaniami politycznymi nie wolno nam zapominać ani na chwilę w walce o realizację Planu 6-letniego.

Masy pracujące Polski, wprowadzające swym ofiarnym wysiłkiem w życie Plan 6-letni, muszą uświadamiać sobie, że ten ich wysiłek jest wyrazem uczestnictwa w walce klasowej, w walce na śmierć i życie między schyłkowymi siłami kapitalizmu i nowymi, wciąż rosnącymi siłami, które pobudził do życia proletariat, które natchnął potężną, przeobrażającą i niezwyciężoną ideą — socjalizm.

Najważniejszym zadaniem naszej partii jest uświadomić masom pracującym, że ich praca — codzienna, żmudna, wymagająca napięcia sił — to walka klasowa, walka z wyzyskiem i zdziczeniem, z grabieżą i tyranią imperializmu, to walka o nowy, lepszy świat, o nowe, wolne i twórcze życie człowieka. Dopiero wówczas, gdy masy pracujące czuć się będą żołnierzami na froncie walki klasowej, która się toczy z wzrastającą zaciętością, zarówno wewnątrz naszego kraju, jak i na zewnątrz — wykonamy pomyślnie i przekroczymy wielkie i odpowiedzialne zadania Planu Sześcioletniego. Niebezpieczeństwa a nawet zabójczym dla tych zadań byłby zarówno ciasny ograniczony praktycyzm, nie umiejący dostrzec poza suchymi cyframi żywych ludzi, jak i odrywanie się od palących, codziennych trosk i procesów produkcyjnych. I jedno i drugie niebezpieczeństwo cechuje dziś, niestety, pracę wielu naszych ogniw organizacyjnych — zarówno partyjnych jak zawodowych, administracyjnych i państwowych. Tym się tłumaczy, że nie umiemy wykorzystać w pełni olbrzymich rezerw ludzkich i materiałowych, społecznych i gospodarczych, które są w naszym rozporządzeniu.

O olbrzymich rezerwach sił i środków nie wykorzystanych i nie uruchomionych wskutek naszej niezaradności, wskutek wadliwej organizacji pracy, wskutek beztroskiego, lub też biurokratycznego stosunku do postawionych zadań — mówili obszernie towarzysze w dyskusji. Nie podobna wyplenić skutecznie tej zmory bezduszności, beztroski, lub karygodnego wprost stosunku poszczególnych jednostek do zadań zespołu produkcyjnego, do dyscypliny pracy, do własności społecznej — jeśli nie będziemy bez ustanku mobilizowali czujności mas, jeśli nie zaktywizujemy do walki o plan produkcyjny zarówno całej klasy robotniczej, jak i każdego poszczególnego jej członka. Dopóki wśród mas pracujących, dopóki w wielu ważnych ogniwach naszego aparatu gospodarczego i państwowego działają zamaskowane agentury wrogich klas — mobilizacja czujności politycznej jest niezbędnym warunkiem paraliżowania podstępnych zakusów wroga. Dopóki wpływy reakcji przenikają do zacofanych elementów ludu pracującego — aktywność polityczna w kierunku przeciwstawiania się tym wpływom nie powinna słabnąć, lecz wzmacniać się. Dopóki istnieje w społeczeństwie gospodarka drobnotowarowa, która rodzi codziennie kapitalizm, dopóki istnieją warstwy uprawiające wyzysk kapitalistyczny, podsycające chciwość kapitalistyczną i gotowość służenia interesom imperializmu — dopóty czujność rewolucyjna i walka klasowa przenikać musi każdy nasz krok, całą naszą pracę. W przeciwnym razie czekają nas porażki, bowiem każde osłabienie naszej czujności i aktywności politycznej automatycznie ośmiela i wzmacnia działania wroga klasowego, pobudza i ożywia dywersyjną i podstępną działalność reakcji.

Zwycięstwo nigdy nie przychodzi samo

Zadania Planu 6-letniego wiążą się z olbrzymimi przesunięciami w układzie stosunków społecznych w kraju. Do różnych działów gospodarki przybędzie w ciągu sześciolecia ze wsi i z innych źródeł nie wykorzystanych dotąd rezerw ludzkich z górą dwa miliony nowych robotników. Ale musimy pamiętać, że chodzi nie tylko o to, aby liczebnie zwiększyć szeregi armii proletariackiej, realizującej plany produkcyjne. Chodzi o to, aby była to armia świadomych, ofiarnych i zdecydowanych do walki o socjalizm bojowników proletariatu, tworzących świadomie, ideowo, a więc z najwyższym poświęceniem i oddaniem nowy, wyższy i lepszy ustrój społeczny. Wciągane więc do pracy produkcyjnej masy młodzieży, kobiet, chłopów pracujących, biedoty wiejskiej i miejskiej, musimy zapalić ogniem wielkiej idei socjalistycznej, zdolnej ożywić twórczym porywem każdego prostego człowieka. Nie potrafimy tego osiągnąć, jeśli nie przebudujemy dotychczasowego stylu naszej pracy organizacyjnej, zbyt często pozostającej daleko w tyle od zadań, które stawia partia. Musimy skończyć z tak częstą jeszcze powierzchownością metod pracy organizacyjnej w wielu naszych ogniwach. Nie można zadowalać się tylko — jak to się na ogół zdarza — przyjmowaniem słusznych uchwał bez dalszej troski o ich dokładne wykonanie, o ich faktyczną realizację.

„Niektórzy sądzą — mówił tow. Stalin na XVII Zjeździe — *że wystarczy opracować słuszną linię partii, podać ją do powszechnej wiadomości, wyłożyć w postaci ogólnych tez i rezolucyj, i uchwalić jednogłośnie, aby zwycięstwo przyszło samo przez się, że tak powiem, samorzutnie. Jest to oczywiście niesłuszne. Jest to wielki błąd. Tak mogą sądzić tylko niepoprawni biurokraci i formaliści...“*

Tow. Minc mówił w swym referacie o tym, że musimy „poziom naszej pracy organizacyjnej dociągnąć do poziomu naszej linii politycznej“. Jest to niezwykle ważne i musimy sobie zdać jasno sprawę, co to znaczy w praktyce naszej pracy organizacyjnej. Jeśli Plan 6-letni w swych wielkich zadaniach wytwórczych i społecznych odzwierciedla linię polityczną naszej partii, to dociągnięcie poziomu pracy organizacyjnej do tych zadań, polega na tym, aby każdy członek partii nie tylko sam rozumiał te zadania, ale żeby umiał oddziałać na swoje środowisko społeczne, na swych bezpartyjnych współtowarzyszy i wciągnąć ich do pracy nad realizacją tego zadania na tym odcinku, w którym tkwi, lub który może uaktywnić, pobudzić, zmobilizować. Towarzysze w dyskusji słusznie wskazywali na to, że aby plan produkcyjny, wyznaczony dla danego zakładu pracy został pomyślnie wykonany, musi być on doprowadzony nie tylko do całej załogi, ale i do każdego oddziału, do każdej grupy wytwórczej, wreszcie do każdego robotnika. Gdy każdy robotnik spośród załogi fabrycznej zna zadania planowe, rozumie je i świadomie uczestniczy w ich wykonaniu — zatroszczy się on o to, aby przeciwstawić się wszelkiemu marnotrawstwu, aby wykorzystać w pełni istniejące rezerwy, aby zabezpieczyć maksymalną wydajność pracy zarówno swojej, jak i całej załogi. Całe powodzenie sprawy najczęściej właśnie zależy od takiego stylu pracy organizacyjnej. Wskazywał na to tow. Stalin na XVII Zjeździe Partii. Uczył on, że *„zwycięstwo nigdy nie przychodzi samo — zazwyczaj trzeba je zdobywać“.* Zdobywa się je przez odpowiednią pracę organizacyjną. Oto, co mówił na ten temat tow. Stalin:

„...Gdy już dana jest słuszna linia, gdy już dane jest słuszne rozwiązanie zagadnienia, powodzenie sprawy zależy od pracy organizacyjnej, od organizacji walki o wcielenie w życie linii partii, od właściwego doboru ludzi, od kontroli wykonania uchwał organów kierowniczych. W przeciwnym razie powstaje ryzyko, że słuszna linia partii i słuszne uchwały mogą być poważnie narażone na szwank. Co więcej: gdy już dana jest słuszna linia polityczna, praca organizacyjna decyduje o wszystkim, również i o losie samej linii politycznej — o jej realizacji albo o jej bankructwie“.

A więc dobra praca organizacyjna decyduje o zwycięstwie. Dobra praca organizacyjna polega na uaktywnieniu, na wykorzystaniu wszystkich ogniw organizacyjnych. W pracy organizacyjnej wielu naszych komitetów partyjnych utrwalił się taki styl, że uruchamia się zazwyczaj do działania aktyw, to znaczy, przodującą kadrę, nie troszcząc się już o szeregowych członków partii i nie sprawdzając nawet jak ten aktyw realizuje uchwały kierownictwa. Często się zdarza, że aktyw, od którego nie wymaga się sprawozdań, którego działań się nie kontroluje, równie powierzchownie podchodzi do swych zadań, nie dociera głębiej do szeregów partyjnych, nie wyznacza poszczególnym członkom partii określonych zadań, nie aktywizuje ich, nie uczy szeregowych członków partii, jak powinni pracować z bezpartyjnymi. Dlatego też mamy tak wielu członków partii słabo aktywnych lub nawet całkowicie biernych. Dlatego też przy wykonaniu najpoważniejszych nawet zadań wykorzystujemy tylko część naszych sił i wpływów.

Czy posługując się nadal tym stylem pracy potrafimy wykonać pomyślnie wielkie zadania Planu 6-letniego? Nie, nie potrafimy wykonać ich zadowalająco. Plan 6-letni znacznie rozszerzył dotychczasowe zadania. Tempo wzrostu produkcji, a więc sumy środków i sił, które musimy uruchomić, aby to tempo zabezpieczyć — są znacznie wyższe niż dotychczas. Mobilizacja wszystkich sił dla tych wysokich zadań produkcyjnych jest konieczna.

Z drugiej strony nie możemy sobie pozwolić na zmniejszenie tempa, na obniżenie zadań, nie możemy sobie bowiem więcej pozwalać na pozostawanie w tyle, jeśli idzie o poziom techniczny naszego przemysłu, jeśli idzie o poziom naszych sił wytwórczych. Nie wolno nam trwać w zacofaniu, gdy masy pracujące chcą żyć inaczej, lepiej, kulturalniej, niż żyły przedtem. Nie możemy sobie pozwolić na budowanie podstaw socjalizmu w ciągu dziesięciolecia, bo wszelkie ociąganie się dawałoby tylko atuty naszym wrogom klasowym. Wreszcie musimy zabezpieczyć szybkie tempo wzrostu naszych sił wytwórczych i poziomu techniki, ponieważ wymaga tego sytuacja między narodowa, wymaga tego troska o naszą niezależność, troska o siłę obronną naszego Państwa i troska o wzrost sił obozu pokoju w walce z imperialistyczną zaborczością.

Ofensywa prawdy, którą niesie nasza partia w masy

Dlatego też podejmując wielkie, ale wspaniałe i porywające zadania Planu 6-letniego, musimy zmobilizować i uaktywnić w walce o wykonanie planu całą klasę robotniczą, cały lud pracujący miast i wsi. Masy pracujące z entuzjazmem, z zapałem, z najwyższym oddaniem poprą nasze wysiłki, jeśli uświadomimy im społeczną, rewolucyjną istotę zadań Planu 6-letniego. Nie było i nie ma w dziejach ludzkich piękniejszego, wspanialszego, bardziej twórczego i porywającego dążenia nad ideę pełnego wyzwolenia człowieka z wszelkiego ucisku i niewoli. Tą ideą jest socjalizm. Nasz Plan 6-letni jest realizacją tej idei, jest budową podstaw socjalizmu w Polsce.

Znamy twarde prawa walki klasowej. Toteż wiemy, że na nasz Plan 6-letni wróg odpowie jeszcze wściekleszą nienawiścią, jeszcze podstępniejszą walką, jeszcze bardziej niż dotychczas perfidną i zatrutą bronią!

Ale siły nasze rosną z każdym dniem. Rozsiewane przez wroga kłamstwa, oszczerstwa, próby żerowania na ciemnocie i fanatyzmie nie zdołają się oprzeć ofensywie prawdy, którą niesie nasza partia, prawdy realizowanej codziennie słowem i czynem, wcielonej milionami wmurowanych cegieł, milionami wydobytych ton węgla, milionami wydrukowanych książek.

Toteż broniąc twardo i niezgięcie pokoju, konsolidować będziemy w obronie pokoju cały naród, podtrzymywać chwiejnych, demaskować dwulicowców, sprawdzać w codziennej praktyce słowne deklaracje pokojowe i patriotyczne.

Za kilka dni święcić będziemy szóstą rocznicę powstania PKWN, odrodzenia Polski, narodzin Polski Ludowej, która powstała do życia dzięki historycznemu zwycięstwu ZSRR. Poniesiemy w tę rocznicę do mas pracujących hasła Planu 6-letniego, uświadomimy masom zadania Planu. Władza ludowa w ciągu 6 lat od chwili swego powstania dowiodła, że umiała bronić i wcielać w życie hasła wyzwoleńcze PKWN. Nie zawiodła nigdy nadziei ludu pracującego. W ciągu minionego okresu władza ludowa miała do spełnienia zadania wielkie i trudne — wykonała je pomyślnie w oparciu o pracę i ofiarność ludu pracującego. W ciągu minionego okresu masy pracujące zrealizowały zwycięsko i przed terminem śmiały i trudny Plan 3-letni. Któż może wątpić w świetle tych doświadczeń, że zrealizujemy również zwycięsko Plan 6-letni.

Jednakże warunkiem naszego zwycięstwa jest, aby każdy człowiek pracy w Polsce stał się świadomym twórcą Planu 6-letniego. Trzeba więc, aby każdy — od dziecka szkolnego poczynając — znał Plan i program budownictwa socjalizmu, aby każdy człowiek pracujący stał się oddanym sprawie budowy socjalizmu, bojownikiem i ofiarnym realizatorem Planu 6-letniego.

Naszym wodzem i przewodnikiem jest Stalin, a więc idea nasza, szeregi nasze są niezwyciężone

Rzućmy okiem wstecz!

Ileż istnień ludzkich, ileż uzdolnień i talentów zdusił i zmarnował przeklęty ustrój kapitalistyczny!

Ileż przysporzył nam cierpień, jak pogrążał w ciemnocie i wypaczał dusze milionów ludzi!

Iluż najlepszych ludzi, iluż działaczy rewolucyjnych, iluż komunistów polskich oddało życie w nierównej walce z kapitalistyczną przemocą!

Ileż to szlachetnych porywów spalało się w bezpłodnych szamotaniach, a jeszcze częściej w bezsilnych marzeniach i załamaniach pod ciężarem bezwzględnego ucisku i okrucieństw ustroju kapitalistycznego!

Dziś zatwierdzamy Plan 6-letni, który tysiąckrotnie przerasta swym rozmachem i twórczym impetem nieśmiałe marzenia o „szklanych domach“.

Dziś budujemy jasny, szczęśliwy gmach Polski Socjalistycznej, oparty na granitowych podstawach ludowego patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu, na niewzruszonych podstawach solidarności i braterstwa z wielkim Związkiem Radzieckim.

Wcielając w życie nasz Plan 6-letni, budując podwaliny Polski Socjalistycznej, wykonujemy testament i urzeczywistniamy marzenia całych pokoleń Polaków-rewolucjonistów, Polaków-bojowników o wolność i sprawiedliwość społeczną — najlepszych synów narodu polskiego, którzy ginęli na stokach Cytadeli, na barykadach polskich miast, w zmaganiach z polskim faszyzmem, w walkach z hitlerowskim najeźdźcą, w starciach z faszystowskim podziemiem i imperialistyczną agenturą.

Dziś, zatwierdzając na Plenum KC naszej partii projekt Planu 6-letniego, składamy hołd pamięci tych wszystkich, którzy życie swe oddali za Polskę Socjalistyczną.

Życzę Wam, Towarzysze, pomyślnej pracy nad popularyzacją, nad przeniesieniem w szerokie masy potężnych zadań Planu 6-letniego, nad mobilizacją mas pracujących do wykonania Planu.

Poniesiemy więc śmiało we wszystkie zakątki naszego kraju hasła i zadania Planu 6-letniego. Wezwijmy do szeregów, realizujących Plan 6-letni, wszystkich bojowników i patriotów, każdego, kto miłuje nasz kraj, kto jest wierny sprawie proletariatu, kto rozumie i widzi wyższość naszego ustroju nad zgniłym i grabieżczym ustrojem kapitalistycznym.

Budując socjalizm w Polsce, stajemy we wspólnym szeregu z wielkim legionem budowniczych socjalizmu i bojowników o socjalizm, który rośnie dziś we wszystkich krajach świata. Naszym wodzem i przewodnikiem jest Stalin, a więc idea nasza, szeregi nasze są niezwyciężone!

Dochowując wierności ideom Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, nie będziemy szczędzili sił dla wykonania Planu 6-letniego, naszego wkładu do sprawy obrony pokoju i pełnego zwycięstwa socjalizmu!

TEMATY DNIA

Odpowiedź ludu włoskiego

We Włoszech zebrano dotąd ponad 16 milionów podpisów pod apelem sztokholmskim. Mimo że w niektórych prowincjach władze zabroniły akcji podpisów, a i w innych również stosuje się szykany wobec aktywistów tej kampanii — już do tej pory blisko jedna trzecia dorosłej ludności złożyła swe podpisy pod apelem pokoju. Ponad 30 tys. komitetów w obronie pokoju powstało we włoskich zakładach pracy.

Szczególnego rozmachu nabrała akcja podpisów w ostatnich trzech tygodniach. Jest to odpowiedź ludu włoskiego na agresję amerykańską w Korei. Wzmożonej akcji podpisów towarzyszą tłumne wiece pod hasłem: „Ręce precz od Korei" — aczkolwiek rząd de Gasperiego zabronił odbywania masowych zebrań. W dzień po rozpoczęciu interwencji zbrojnej USA, robotnicy i dokerzy włoscy kilkugodzinnym strajkiem zaprotestowali przeciw agresji amerykańskiej.

Sukcesy akcji podpisów, obok szerokiej fali strajków oznaczają również bezpośrednie potępienie rządu de Gasperiego, który jako posłuszny wasal Stanów Zjednoczonych wydaje na cele wojenne więcej nawet niż to robił rząd Mussoliniego, popiera imperialistyczną agresję w Korei i zapowiada nowe ustawy represyjne przeciw klasie robotniczej i przeciw wszystkim obrońcom pokoju.

Akcja sztokholmska jest jeszcze w toku, a ilość zebranych podpisów już przekracza w znacznym stopniu liczbę głosów osiągniętych przez lewicę włoską w ostatnich wyborach. Pod apelem Włoskiego Komitetu Obrońców Pokoju złożyli m. in. swe podpisy znani burżuazyjni działacze polityczni i intelektualiści. Specjalne orędzie wzywające do poparcia apelu sztokholmskiego wydali burmistrzowie 17 wielkich miast włoskich. Kampania w obronie pokoju, która objęła bardzo szeroki wachlarz społeczeństwa włoskiego wskazuje, że w akcji tej pod przewodem partii komunistycznej powstał szeroki front, jednoczący milionowe rzesze mas ludowych Włoch.

J. S.

Tow. inż. M. Popiel Ministrem Żeglugi

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek Prezesa Rady Ministrów mianował tow. inż. Mieczysława Popiela, kierownika Wydziału Komunikacyjnego KC PZPR — Ministrem Żeglugi.

Apel Międzynarodowego Zrzeszenia Włókniarzy i Odzieżowców

Biuro Międzynarodowego Zrzeszenia Włókniarzy i Odzieżowców (Dep. ŚFZZ) wysłało w tych dniach list do nienależącego do ŚFZZ sekretariatu włókniarzy, którego siedziba znajduje się w Manchesterze i do sekretariatu odzieżowców, który ma siedzibę w Londynie. W liście tym uczestnicy niedawnych obrad Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Włókniarzy i Odzieżowców wzywają sekretariaty tych związków do złożenia podpisów pod apelem sztokholmskim.

Otwarcie wystawy sztuki ludów Afryki i Oceanii

W dniu 17 bm. w tymczasowej siedzibie Państwowego Muzeum Kultur Ludowych w Młocinach, otwarta została wystawa pod nazwą „Sztuka Ludów Afryki Murzyńskiej i Oceanii". Otwarcia wystawy dokonał wicepremier A. Korzycki w obecności ministra kultury i sztuki St. Dybowskiego oraz licznych przedstawicieli świata naukowego i artystycznego.

60-tysięczny pasażer na M/S „Batory"

W dniu 11 bm. opuścił port w Nowym Jorku polski statek M/S „Batory", zabierając pełny komplet pasażerów. Wśród podróżnych, znajduje się 60-tysięczny pasażer „Batorego", licząc od daty uruchomienia obsługi linii transatlantyckiej przez ten statek.

W dniu 22 lipca br. M/S „Batory" zawinie do Gdyni, kończąc 77 podróż przez Atlantyk.

Wspólna akcja komunistycznej i socjalistycznej młodzieży włoskiej w obronie pokoju

RZYM (PAP). — Komitet porozumiewawczy Federacji włoskiej młodzieży komunistycznej i Federacji włoskiej młodzieży socjalistycznej ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że w związku z agresją amerykańską w Korei postanowił spotęgować wspólną akcję obu organizacji w obronie pokoju i podwoić wysiłki młodych komunistów i socjalistów w celu zapewnienia pełnego sukcesu kampanii zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim. Obie organizacje młodzieżowe podejmą również kampanię na rzecz wyjścia Włoch z bloku atlantyckiego.

Amerykanie w popłochu wycofują się z Tajdżonu

Koreańska armia ludowa wyzwoliła miasta Kongżu, Honson i Mungen

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje komunikat kwatery głównej armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej z dnia 16 lipca rano:

Oddziały armii ludowej kontynuują ofensywę na wszystkich odcinkach frontu. Na wybrzeżu wschodnim rozwijają się pomyślnie działania partyzantów, wspomagających ofensywę oddziałów armii ludowej.

Lotnictwo armii ludowej, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, w walkach przeciwko przeważającym siłom przeciwnika zadaje poważne ciosy lotnictwu i wojskom lądowym wroga. Dnia 14 lipca, o godzinie 17 samoloty armii ludowej stoczyły walkę powietrzną nad Tajdżonem z 6 czteromotorowymi bombowcami nieprzyjaciela i strąciły 2 bombowce.

W dniu 16 lipca wieczorem kwatera główna armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej opublikowała komunikat, który stwierdza:

Oddziały armii ludowej pomyślnie posuwają się naprzód na wszystkich odcinkach frontu. 15 lipca oddziały armii ludowej wyzwoliły całkowicie jedno z ważniejszych miast prowincji południowy Czunczen-Kongżu, zdobywając wielką ilość sprzętu wojennego. 15 lipca inne oddziały armii ludowej wyzwoliły miasto Honson. Na północy prowincji północny Kensan oddziały armii ludowej wyzwoliły miasto Mungen. Ofensywa armii ludowej trwa.

NOWY JORK (PAP). Komunikat sztabu Mac Arthura przyznaje, że wojska amerykańskie wycofały się o 10 km znad rzeki Kum pod naporem wojsk północno-koreańskich.

Komunikat podaje, że samoloty amerykańskie ponownie bombardowały Seul, napotykając na silny ogień artylerii przeciwlotniczej.

LONDYN (PAP). Korespondent agencji Reutera donosi, że trzy dywizje północno - koreańskie podchodzą do Tajdżonu z zachodu, północnego zachodu i północy. Amerykanom pozostała tylko jedna droga odwrotu, na wschód. Droga odwrotu prowadzi przez teren górzysty, w którym, jak podaje korespondent— działa licząca przeszło 1.000 osób grupa partyzantów koreańskich, atakująca nieprzerwanie cofające się wojska amerykańskie.

PEKIN (PAP). Przed odwrotem z Tajdżonu, oddziały amerykańskie zniszczyły 4 samoloty na pobliskim lotnisku, aby nie dostały się one w ręce zwycięskiej armii koreańskiej. Wśród zniszczonych samolotów znajdował się jeden bombowiec amerykański typu B-26.

Naród koreański wita z entuzjazmem apel ŚFZZ

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS, za radiem Phenjan cały naród koreański powitał z entuzjazmem wezwanie Światowej Federacji Związków Zawodowych, żądające natychmiastowego wycofania z Korei wojsk napastników amerykańskich.

Na wiecach i zebraniach uchwalono rezolucję, w których pracujący wyrażają swą stanowczą wolę intensywnej pracy celem zaspokojenia wszystkich potrzeb frontu i zapewnienia zwycięstwa nad wrogiem.

„Zbrodniarzy - ludobójców stawiamy pod pręgierzem opinii milionów ludzi miłujących pokój"

Ludność miast i wsi zbiera fundusze na rzecz ofiar bombardowań amerykańskich w Korei

Rady Narodowe reprezentujące najszersze rzesze społeczeństwa polskiego wyrażają na swoich sesjach najgłębsze oburzenie z powodu barbarzyńskiego najazdu imperialistów amerykańskich na Koreę. Wyrażając pełną solidarność z bohaterskim ludem koreańskim, radni wzywają społeczeństwo do pogłębienia pracy w obronie pokoju oraz do zwielokrotnienia wysiłków nad realizacją 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce. W miastach i zakładach pracy odbywają się w dalszym ciągu wiece protestacyjne, na których ludność zbiera fundusze na rzecz ofiar zbrodniczych bombardowań miast i wsi Korei.

Na sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach powzięto uchwałę, w której zgromadzeni, potępiając podstępny napad na Koreę Północną, stwierdzają m. in.: „Potępiamy bankierów z Wall-Street, którzy pragną ujarzmić narody, zdruzgotać ich wolność i niezawisłość".

Na plenarnym posiedzeniu Woj. Rady Narodowej w Rzeszowie uchwalona została rezolucja ostro potępiająca brutalną napaść amerykańskich agresorów na Koreę.

Podobnie manifestują swoje oburzenie terenowe Rady Narodowe w woj. rzeszowskim na plenarnych posiedzeniach.

*

„Niechybna jest klęska zbrodniarzy imperialistycznych, którzy niszczą i burzą" — oświadczyła na protestacyjnym wiecu w Bytomiu przedstawicielka Ligi Kobiet — Ruminowa Wie[illegible] zgromadzi około 30 tys. mieszkańców miasta.

*

W masowym zebraniu w Przemyślu uczestniczyło około 10.000 manifestantów, którzy przybyli ze sztandarami oraz transparentami głoszącymi: „Ręce precz od Korei".

Przodownik pracy fabryki im. Gen. Świerczewskiego — Pajstosz w stanowczych słowach oświadczył: „Pragniemy budować. Nie chcemy zniszczeń wojennych. Podżegaczy wojennych jako zbrodniarzy - ludobójców stawiamy pod pręgierzem opinii milionów ludzi, miłujących pokój".

Wiece protestacyjne odbyły się ostatnio również w Sanoku, Stalowej Woli, Krośnie i Mielcu.

*

Uczestnicy plenarnego posiedzenia Zarządu ORZZ pracowników kolejowych w Łodzi, reprezentujący 34 tysiące zrzeszonych w Zw. Zaw. Kolejarzy, podjęli uchwałę, w której czytamy m. in.: „W obliczu jawnej agresji imperializmu amerykańskiego, my, kolejarze jeszcze w większym niż dotychczas stopniu usprawnimy naszą pracę, ażeby przyśpieszyć wykonanie 6-letniego planu i tą drogą powiększyć swój wkład do dzieła pokoju światowego".

*

Załogi ponad 50 zakładów pracy w Lublinie zebrały do dnia 15 bm. 207.714 zł na rzecz kobiet i dzieci koreańskich. Nadchodzą również meldunki z powiatów województwa lubelskiego: Radzyń zebrał ok. 94 tys. zł, Krasnystaw ponad 85 tys., Biłgoraj ponad 67 tys., Włodawa 33 tys., Tomaszów ponad 20 tys., Puławy ponad 17 tys. zł.

Akcja zbiórkowa trwa w całym kraju. O włączeniu się do akcji zbierania funduszów na rzecz ofiar bestialskiego bombardowania miast i wsi przez lotnictwo amerykańskie donoszą ostatnio górnicy kopalni „Victoria", sportowcy poznańskiej „Stali", pracownicy Związku Spółdzielni Pracy w Warszawie, słuchacze I Ogólnopolskiego Kursu Kierowników Radiowęzłów we Wrocławiu oraz robotnicy w Glinniku Mariampolskim.

Wzmaga się fala protestów we wszystkich krajach przeciw agresji USA w Korei

Vietnam

PEKIN (PAP). — Jak donosi Vietnamska Agencja Informacyjna, sekretarz generalny Narodowego Zjednoczenia Frontu Vietnamu (Vietminh) przesłał do armii i narodu Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej depeszę powitalną. Naród vietnamski — stwierdza depesza — jest zdecydowany jeszcze bardziej połączyć swe siły z narodem koreańskim i wszystkimi innymi narodami Azji, aby prowadzić walkę o całkowite wyzwolenie swej ojczyzny i udaremnienie agresywnych planów imperialistów amerykańskich w Azji, jak również w obronie pokoju i demokracji na całym świecie.

*

Minister spraw zagranicznych Vietnamskiej Republiki Demokratycznej — Hoang Minh-giam złożył oświadczenie, w którym potępia agresję amerykańską przeciwko Korei, Chinom i Vietnamowi.

Włochy

RZYM (PAP). — Palmiro Togliatti zamieścił oświadczenie w dzienniku „Paeso Sera" w związku z zarządzeniem władz włoskich zakazujących odbywania wieców solidarności z narodem koreańskim.

Zakaz odbywania wieców — stwierdził Togliatti — na nic się nie zda. Będziemy zwoływali sto innych publicznych posiedzeń, będziemy chodzili po domach, będziemy rozmawiali z każdym z osobna, będziemy głosili prawdę wszelkimi możliwymi sposobami.

Chiny

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że w niedzielę rozpoczął się w Tientsinie „Tydzień protestu przeciwko agresji amerykańskiej na Formozę i Koreę". Również w Pekinie i w innych miastach powołano do życia komitet popierania walki przeciwko agresji amerykańskiej na Formozę i Koreę.

Czechosłowacja

Komitet Centralny Czechosłowackiego Związku Młodzieży wystosował do Komitetu Centralnego Demokratycznego Związku Młodzieży Korei Północnej telegram, w którym wyraża solidarność młodzieży czechosłowackiej z narodem koreańskim, walczącym przeciw agresorom amerykańskim.

Anglia

LONDYN (PAP). — Jak donosi dziennik „Daily Worker", uczestnicy odbytej w tych dniach konferencji delegatów oddziałowych angielskiego przemysłu maszynowego zażądali wycofania wszystkich angielskich sił zbrojnych z Korei. Takie same żądanie wysunął komitet delegatów oddziałowych przedsiębiorstwa Rolls Royce w Glasgow.

Szef wydziału prasowego oddziału angielskiej partii liberalnej w Woodford — Ronald Montagu oświadczył, że występuje z szeregów partii, gdyż popiera ona ingerencję w sprawy Korei. Podkreślił on, że uważa każdą ingerencję wojsk obcych w sprawy koreańskie — za całkowicie nieusprawiedliwioną. Montagu dodał, że całą swoją energię poświęci zbieraniu podpisów pod petycją w obronie pokoju.

Bułgaria

SOFIA (PAP). — Dzienniki bułgarskie publikują telegram uczonych bułgarskich, wystosowany do sekretarza generalnego, ONZ Trygve Lie, w którym uczeni jak najostrzej protestują przeciw agresji USA w Korei.

Izrael

TEL AVIV (PAP). — W ostatnich dniach w miastach Izraela odbyły się zgromadzenia i manifestacje, podczas których ludność piętnowała agresję amerykańską w Korei.

Wspólne demonstracje żydowsko - arabskie przeciwko agresji amerykańskiej w Korei odbyły się również w Haifie i Jerozolimie.

Holandia

HAGA (PAP). — Dziennik prawicowych kół handlowych „Telegraph" opublikował artykuł konserwatysty, profesora Herretsona. Stany Zjednoczone — pisze on — wykorzystają ONZ dla swych celów i w konsekwencji tego faktu ONZ pozbawiona jest możliwość działania na rzecz utrzymania pokoju.

Granatami przyjęli mieszkańcy Saigonu misję amerykańską

GENEWA (PAP). Amerykańska misja wojskowa, złożona z 5 urzędników Departamentu Stanu oraz 11 oficerów armii lądowej, lotnictwa i marynarki przybyła do Sajgonu, gdzie dokona przeglądu wojsk francuskich oraz odbędzie rozmowy z Wysokim Komisarzem Francji — Pignonem i przedstawicielami marionetkowych „rządów" Laosu, Kambodży i Vietnamu, w sprawie amerykańskiej pomocy.

Jak donosi prasa paryska, przed lokalem, w którym zatrzymali się Amerykanie, nastąpił w niedzielę wybuch 6 granatów. W czasie strzelaniny, ktora wywiązała się między policją francuską a patriotami vietnamskimi, ranny został komisarz policji Rivera.

Policja francuska aresztowała 2 nieletnich chłopców vietnamskich.

„Neues Deutschland" o znaczeniu przyjaźni z narodem polskim

BERLIN (PAP). — Z okazji „Tygodnia przyjaźni z narodem polskim", obchodzonego w Niemieckiej Republice Demokratycznej, dziennik „Neues Deutschland" zamieszcza artykuł wstępny, poświęcony historii stosunków polsko - niemieckich i ich doniosłej roli w obecnej sytuacji międzynarodowej.

Zniszczenie i rozbiór państwa polskiego stały się podstawą panowania reakcji w Niemczech — pisze dziennik. Reakcja europejska zdaje sobie sprawę z tego, że rozwój przyjaznych stosunków między Niemcami a Polską przyczynia się do utrwalenia demokracji w Niemczech. Oto dlaczego ogarnął ją szał wściekłości po podpisaniu układów warszawskich.

Dziennik następnie podkreśla doniosłe znaczenie współpracy gospodarczej Polski i Niemiec dla obu narodów.

*

BERLIN (PAP). — Z okazji zbliżającego się Święta Narodowego Polski — 22 lipca — które na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej obchodzone będzie jako dzień przyjaźni z narodem polskim, gmachy rządowe w demokratycznym sektorze Berlina ozdobione zostały transparentami, nawołującymi do utrwalenia przyjaźni z Polską Ludową.

Odpowiedź radziecka na notę USA w sprawie japońskich jeńców wojennych

MOSKWA (PAP). — W dniu 12 czerwca ambasada ZSRR w Waszyngtonie otrzymała notę do Departamentu Stanu USA, stwierdzającą, że w Związku Radzieckim znajduje się jeszcze rzekomo znaczna liczba japońskich jeńców wojennych.

W dniu 16 lipca ambasada ZSRR wystosowała do Departamentu Stanu odpowiedź na tę notę, komunikującą, że poruszona w nocie Departamentu Stanu sprawa została całkowicie wyczerpana w opublikowanym oświadczeniu TASS z 22 kwietnia i w oświadczeniu TASS z 9 czerwca o zakończeniu repatriacji japońskich jeńców wojennych ze Związku Radzieckiego.

25 lipca obrady Biura Stałego Komitetu Obrońców Pokoju w Pradze

PRAGA (PAP). — Dnia 25 lipca odbędzie się w Pradze posiedzenie Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Przedmiotem obrad Biura będzie sprawa przygotowań do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju oraz podsumowanie dotychczasowych wyników kampanii zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

5 tys. pracowników nauki i sztuki w USA domaga się zakazu bomby atomowej

NOWY JORK (PAP). — Rada krajowa pracowników nauki, sztuki i wolnych zawodów Stanów Zjednoczonych skierowała do prezydenta Trumana petycję podpisaną przez 5 tys. osób. Petycja wysuwa żądanie zakazania bomby atomowej.

Ponad 3,3 miliona podpisów pod Apelem Pokoju w Szanghaju

PEKIN (PAP). Ogólna liczba sygnatariuszy apelu sztokholmskiego w Szanghaju osiągnęła 3.311.514 osób do dnia 13 lipca. Wynosi to przeszło 60 proc. całej ludności miasta i okolic podmiejskich.

Uroczysta akademia w Paryżu w 50 rocznicę odkrycia radu

GENEWA (PAP). — W wyższej szkole fizyki i chemii w Paryżu, odbyła się z okazji 50-lecia odkrycia radu uroczysta akademia pod przewodnictwem członka Akademii Francuskiej i laureata Nobla — de Broglie. Na akademii obecna była Irena Joliot-Curie oraz liczni delegaci francuskich i zagranicznych towarzystw naukowych.

Dziennikarze chińscy protestują przeciw prześladowaniu organu KP Japonii

PEKIN (PAP). — Dzienniki „Czefanżibao", „Sinzenżibao", „Dagunbao" i inne opublikowały protest przeciw prześladowaniu przez amerykańskie władze okupacyjne i rząd japoński dziennika „Akahata" — organu Japońskiej Partii Komunistycznej.

Nowymi osiągnięciami witamy Święto Odrodzenia

Górnicy kopalń „Gen. Zawadzki" i „Katowice" wydobyli tysiące ton węgla ponad plan

Hutnicy przekraczają zobowiązania lipcowe — Robotnicy warszawscy zaciągają „Warty Pokoju"

Z całego kraju płyną meldunki o wykonywaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia Święta Odrodzenia. Górnicy kopalni „Generał Zawadzki" wydobyli już 2 tys. ton węgla ponad plan; w hucie „Sosnowiec" walcownia blachy cienkiej wykonała w 110 proc. swoje zobowiązania; w stolicy robotnicy fabryki słodyczy „Fuchs" przystąpili do pełnienia „Wart Pokoju"; o 495 ton przekroczyła swoje zobowiązania załoga kopalni „Katowice".

Z terenu woj. katowickiego masowo napływają meldunki, w których załogi kopalń i hut donoszą o realizacji lipcowego Czynu Pokoju.

W dniu 14 bm. o całkowitym wykonaniu powziętych zobowiązań zameldowały załogi oddziałów wydobywczych kopalni „Generał Zawadzki". Zobowiązanie wydobycia 1.508 ton węgla ponad plan górnicy przekroczyli o 492 tony, wydobywając 2.000 ton węgla.

Załoga oddziału mechanicznego kopalni również przedterminowo wykonała swe zobowiązanie uruchomienia ładowarki mechanicznej.

Załoga kopalni „Katowice", która postanowiła uczcić Święto Odrodzenia wydobyciem do 22 lipca ponad plan 2.511 ton węgla, już w dniu 14 bm. przekroczyła swoje zobowiązanie o 495 ton.

Robotnicy huty „Sosnowiec" 14 bm. wykonali swe zobowiązania

Doskonałe wyniki w realizacji zobowiązań, podjętych na apel tarnogórskich kolejarzy, uzyskują także robotnicy huty „Sosnowiec", którzy do dnia 14 bm. wykonali 89 proc. swych postanowień.

Załoga koksowni huty „Pokój" wykonała powzięte w ramach Czynu Lipcowego zobowiązanie w produkcji koksu w 200 proc., smoły — w 120 proc. i siarczanu amoniaku — w 117 proc.

„Warty Pokoju" w warszawskiej fabryce „Fuchs"

W stolicy liczne zakłady pracy wysoko przekraczają zobowiązania. Trzy działy fabryki „Fuchs": czekoladernia, piekarnia i waflarnia wykonały 12 bm. swe zobowiązanie. Wartość ponadplanowej produkcji tych działów wynosi do dnia 15 lipca 2 miln. zł. 222 pracowników fabryki stanęło 17 bm. do pełnienia „Wart Pokoju", które trwać będą do 21 lipca br. Sylwia Kościńska, pracownica działu zawijalni, wyrabiająca przeciętnie 183,6 proc. normy, stając do „Wart Pokoju" oświadczyła: „W odpowiedzi na agresję amerykańską w Korei, postanowiliśmy dać jeszcze więcej produkcji, żeby w ten sposób wzmocnić siły naszego Państwa, żeby spotęgować siły obozu pokoju".

Wysoko przekraczają swe zobowiązania robotnicy fabryki im. Gen. Świerczewskiego.

Jan Krawczyk z Pafawagu wyrabia 315 proc. normy

W państwowej fabryce wagonów we Wrocławiu, kowal Jan Krawczyk, który wykonał swój roczny plan produkcyjny w ciągu 5 miesięcy, zobowiązał się w Czynie Lipcowym podnieść swoją normę produkcyjną z 290 do 300 proc. Tow. Krawczyk osiągnął w przeciągu pierwszych 5 dni 315 proc. normy. W ostatnich dniach, na masówce w sprawie agresji w Korei Północnej, Jan Krawczyk, dla zamanifestowania czynem woli walki o pokój światowy, podjął się jeszcze bardziej, podnieść swoje zobowiązanie lipcowe i osiągnąć 350 proc. normy. Zobowiązanie to wykonał 15 bm.

Załoga Elbląskich Zakładów Odzieżowych skróciła cykl produkcyjny

Z licznych zakładów pracy z terenu Wybrzeża napływają meldunki o wykonaniu przez robotników zobowiązań, powziętych dla uczczenia 6 rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN. Między innymi załoga Elbląskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, która podjęła się skrócić cykl produkcyjny do 8 dni, tj. o 25 proc. i wykonać z nadwyżką plan produkcji na pierwsze półrocze, zobowiązania swe wykonała na 10 dni przed terminem; cykl produkcyjny skrócono do 7 dni, a plan za pierwsze półrocze wykonano w 108,5 proc.

Młodzież realizuje Czyn Lipcowy

Młodzi robotnicy, ZMP-owcy Państwowych Zakładów Przemysłu Odzieżowego w Kamiennej Górze, woj. wrocławskie, realizując podjęte zobowiązania, utworzyli pięć nowych brygad produkcyjnych, w tym jedną brygadę wzorowej pracy.

W ramach realizacji indywidualnych zobowiązań, dla uczczenia Święta Odrodzenia, Józef Szczepaniak zorganizował 25-osobową brygadę żniwną, która bierze udział w pracach żniwnych w powiecie.

Ambasador Chińskiej Republiki Ludowej przybył do Warszawy

W dniu 17 lipca br. przybył do Warszawy ambasador Chińskiej Republiki Ludowej, gen. Peng-Ming-Chih, powitany na dworcu przez dyrektora Protokółu Dyplomatycznego MSZ — Henryka Bireckiego.

Załoga parowozu TY 246-19 zaoszczędziła 5,5 miliona zł

Na dworcu towarowym w Bydgoszczy odbyła się 16 bm. uroczystość powitania załogi parowozu towarowego TY 246-19, która wykonała swe zobowiązanie przebycia 50 tys. km. bez płukania kotła.

Parowóz TY 246-19 przebył 53 tys. km. bez płukania kotła i 96 tys. km. od ostatniej naprawy średniej. Parowóz, ten, kursujący na „szlaku węglowym", wykonał 77 milionów tonokilometrów brutto, przewożąc ponad 528 tys. ton ładunku.

Dzięki wzorowej obsłudze, zaoszczędzono 450 ton węgla wartości 675 tys. oraz znaczne ilości oleju. Przez wyeliminowanie piukań kotła, które dawniej powodowały wycofywanie parowozu z pracy na co najmniej 24 godz. po przebyciu 2 tys. km., a przede wszystkim dzięki podniesieniu przebiegu dobowego do 419 km., parowóz ten wykonał pracę 2 parowozów. Łączna suma oszczędności wynosi 5 milionów 592 tys. zł.

Składając meldunek o wykonaniu zobowiązania, maszynista Landowski zadeklarował w imieniu swych kolegów podwyższenie przejazdu o dalszych 30 tys. km. Maszyniści parowozu TY 246-19: Landowski, Cieliński i Ghurek otrzymali po 50 tys. zł. nagrody, pomocnicy Zydlewski, Pasierb i Musiał — po 40 tys. zł.

Depesze z okazji Święta lotnictwa radzieckiego

Z okazji Święta Lotnictwa Radzieckiego Zarząd Główny Ligi Lotniczej wystosował do bratniej organizacji radzieckiej DOSAW w Moskwie depeszę następującej treści:

„Liga Lotnicza przesyła braterskie pozdrowienia wszystkim członkom DOSAW pozdrawiając ich w Dniu Święta potężnego Stalinowskiego Lotnictwa".

Jednocześnie Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej wystosował do Centralnego Aeroklubu ZSRR w Moskwie — Tuszyno depeszę następującej treści:

„Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej pozdrawia radzieckich lotników sportowych w dniu ich święta i przesyła gorące życzenia nowych sukcesów potężnemu Stalinowskiemu Lotnictwu".

Lud Vietnamu rozgromi imperialistów francuskich i amerykańskich

Wywiad z prezydentem Ho Szi-minem

PEKIN (PAP). Prezydent Vietnamskiej Republiki Demokratycznej Ho Szi-min udzielił rozgłośni „Głos Vietnamu" wywiadu następującej treści:

P y t a n i e: *Jak imperialiści amerykańscy interweniują w Indochinach?*

O d p o w i e d ź: Imperialiści amerykańscy interweniują otwarcie w Indochinach od szeregu lat. Kolonizatorzy francuscy prowadzą od szeregu lat swą wojnę kolonialną przeciwko Vietnamowi, Laosowi i Kambodży z amerykańską pomocą finansową i wojskową oraz pod kierownictwem amerykańskim. Zresztą imperialiści amerykańscy coraz to bardziej ujawniają zamiar wyparcia kolonizatorów francuskich i okupowania Indochin na własną rękę. Ponieważ imperialiści amerykańscy interweniują w Indochinach coraz to bardziej otwarcie, wzmagają się z dnia na dzień sprzeczności między nimi a kolonizatorami francuskimi.

P y t a n i e: *Jakie skutki mieć może amerykańska interwencja imperialistyczna przeciwko ludowi Indochin?*

O d p o w i e d ź: Interwencja amerykańska wyrządzi szkodę ludowi Vietnamu, Laosu i Kambodży. Imperialiści amerykańscy zaopatrują swych lokajów w broń dla zmasakrowania ludu Indochin. Dokonują oni dumpingu towarów do Indochin, ażeby zahamować rozwój miejscowego przemysłu i rzemiosła. Używają pieniędzy i wszelkich innych środków, aby pozyskać jeszcze więcej lokajów i dokonać zbrojnego podboju naszego kraju.

P y t a n i e: *Co czyni się dla przeciwdziałania interwencji amerykańskiej?*

O d p o w i e d ź: Lud Indochin powinien, dla uzyskania niepodległości, usunąć kolonizatorów francuskich. Równocześnie musimy przeciwstawić się ingerencji amerykańskiej w nasze sprawy wewnętrzne.

Im bardziej aktywnie ingerują Amerykanie, tym ściślej musimy się zjednoczyć i tym energiczniej walczyć. Powinniśmy wyraźnie demaskować ich agresywne plany — zwłaszcza w oczach ludności obszarów okupowanych. Musimy demaskować i niszczyć sługusów imperialistów amerykańskich. Zjednoczone siły ludu Vietnamu, Laosu i Kambodży wystarczą do usunięcia francuskich kolonizatorów i amerykańskich interwencjonistów.

Imperialiści amerykańscy zostali rozgromieni w Chinach. Zostaną oni również rozgromieni w Vietnamie. Będziemy mieli jeszcze wiele trudności na tej drodze, ale jesteśmy pewni zwycięstwa.

WIADOMOŚCI z Z. S. R. R.

WARTY POKOJU

Ze wszystkich ośrodków przemysłowych ZSRR napływają dalsze doniesienia o przebiegu stachanowskich „wart pokoju", zaciągniętych przez radziecką klasę robotniczą. Zewsząd donoszą coraz to bardziej imponujących osiągnięciach produkcyjnych, stanowiących wielki wkład do ogólno-światowej sprawy walki o pokój.

Np. w wielkim ośrodku górniczym zagłębia Kuznieckiego — Kemerowie, załogi większości kopalń uzyskały zaszczytne miano stachanowskich. Górnicy trustu Kujbyszew - Ugol, wykonali 8-miesięczny program wydobycia węgla o półtora miesiąca przed terminem. W lwowskiej fabryce żarówek brygady pracujące na zautomatyzowanych taśmach wytwarzają ponad plan po 2.500 żarówek dziennie. W wielkich hutach Dniepropietrowska, na podstawie uchwały robotników każdą dziesiątą tonę stali z produkcji dziennej przeznacza się na „fundusz pokoju".

Ogromnym powodzeniem cieszy się wśród robotników zainicjowane przed kilku dniami w moskiewskiej fabryce kabli otwieranie osobistych rachunków ponadplanowych oszczędności na ten fundusz. W różnych zakładach przemysłowych coraz większe zastępy robotników, uczestniczących w stachanowskich „wartach pokoju" stosują szybkościowe metody pracy.

WYSOKIE ODZNACZENIE WŁODZIMIERZA FIŁATOWA

Za wybitne odkrycia naukowe i zasługi w dziedzinie leczenia chorób oczu i przygotowania kadr naukowych, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przyznało członkowi rzeczywistemu Akademii Nauk Ukraińskiej SRR i Akademii Nauk Medycznych ZSRR — Włodzimierzowi Fiłatowowi, tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej z wręczeniem Orderu Lenina i Złotego Medalu „Sierp i Młot" w związku z 75-leciem urodzin.

ORYGINALNY SPOSÓB TOCZENIA SZKŁA

Grupa inżynierów moskiewskich opracowała oryginalną metodę toczenia szkła na normalnych tokarkach i szlifierkach.

Dzięki nożom wykonanym ze specjalnych stopów oraz kilku innym technicznym usprawnieniom można toczyć w szkle jak najbardziej różnorodne wyroby o najbardziej skomplikowanej konfiguracji.

Wynalazek inżynierów moskiewskich znajdzie szerokie zastosowanie w przemyśle radzieckim.

ROZWÓJ SPORTU W OBWODZIE LWOWSKIM

Ponad 30 tys. chłopów obwodu lwowskiego bierze czynny udział w pracach zrzeszeń sportowych. W kołchozach obwodu lwowskiego istnieje 460 organizacji sportowych. W ubiegłym miesiącu odbyło się wiele międzykołchozowych i międzyrejonowych meczów piłki nożnej, meczów siatkówkowych itd. Wkrótce zakończona będzie budowa nowych boisk i stadionów sportowych.

Żłobek dla dzieci w spółdzielni produkcyjnej w Olszewce

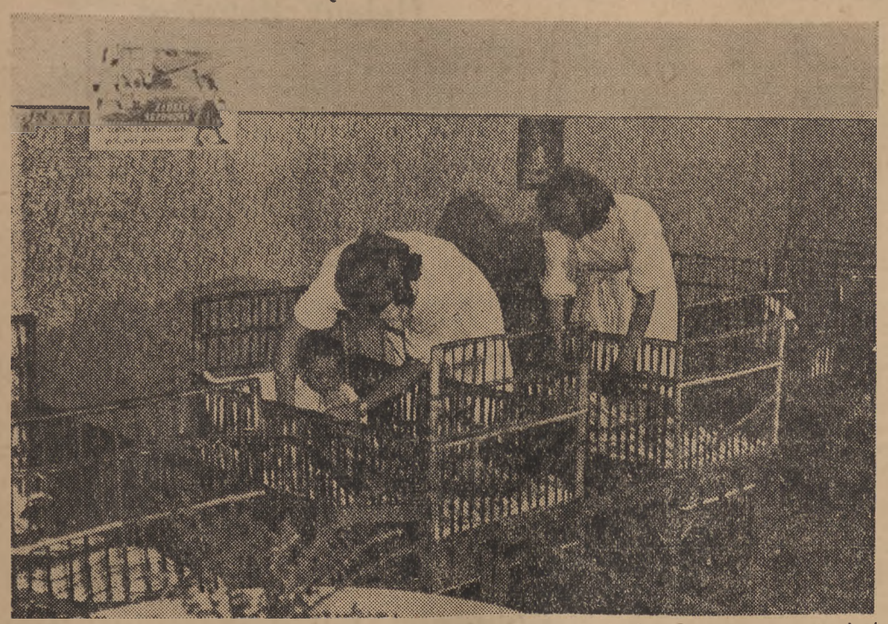

W spółdzielni produkcyjnej w Olszewce, pow. Wyrzysk, woj. bydgoskie, prowadzony jest sezonowy żłobek dla dzieci. W okresie największego nasilenia robót w polu, matki zostawiają dzieci w żłobku, pod opieką wykwalifikowanych opiekunek. W żłobku tym może znaleźć pomieszczenie 20 dzieci członków spółdzielni Foto Film Polski

Człowiek zmienia przyrodę

(Z wędrówek po radzieckich kołchozach)

Iza Bychowska

Kiedy otwieramy szeroko oczy wyjaśniają nam, że tutaj nie jest to żadną sensacją — w bardzo wielu obwodach Zw. Radzieckiego jest to już faktem dokonanym. W tamtych obwodach zaczynają już myśleć o wprowadzeniu telewizji.

Doprawdy, wrażeń jest za dużo i są za silne. W tym wspaniałym kraju wszystko jest na wielką skalę i żadne osiągnięcie nie jest uważane za ostateczne. Wieczorem w wagonie ktoś wzdycha: kiedyż my do tego dojdziemy, a ktoś inny mu odpowiada westchnieniem: oj, chyba nieprędko. Ale zaraz dodaje z przekonaniem: w końcu to przecież od nas zależy.

Traktorzyści, jak wszyscy w Związku Radzieckim, mają nieograniczone możliwości kształcenia się po ukończeniu szkoły i nieograniczone możliwości awansu zawodowego. Ale awans rozumieją nie tylko jako przechodzenie na kierownicze stanowiska, ale przede wszystkim jako doskonalenie się w swoim zawodzie, osiąganie wciąż lepszych rezultatów.

Mimo wielkiego upału maszerujemy wytrwale drogami wśród pól, gdzie ani jedno drzewo nie daje chwilowej choćby ochłody. Zieleniejące wzdłuż pól pasy kilku rzędów małych krzaczków krzyżują się wielką szachownicą. Kiedyś wyrosną z nich dęby, klony, kiedyś — już za kilka lat — zmienią zupełnie krajobraz i oblicze przyrody, złagodzą niszczycielską siłę suchych wiatrów, nadających klimatowi charakter pustynny, wypijających bezlitośnie całą wilgoć z gleby. Wtedy urodzaje będą jeszcze lepsze, praca rąk jeszcze lżejsza, znikną ugory i nieużytki. Tak człowiek wydał walkę przyrodzie. Tak realizuje się genialny stalinowski plan przeobrażenia przyrody.

Mimo typowej dla tej części kraju posuchy (od trzech miesięcy nie było tu deszczów) urodzaj jest bardzo dobry. Ale to kosztowało dużo pracy. Fizycznej i umysłowej. Kołchoźników i uczonych. Wilgotność gleby podtrzymuje specjalny system trawo - zbożowego płodozmianu, wypracowany przez wielkiego uczonego radzieckiego Williamsa, a gatunek pszenicy, który tu rośnie (krasnodarka) jest bardzo wytrzymały i przystosowany doskonale do warunków klimatycznych. Później — w instytucie im. Timiriazewa w Moskwie — przekonamy się, że w Związku Radzieckim wyhodowano niezliczoną ilość (nieomal dla każdego obwodu) gatunków zbóż, które dzięki rozmaitym sposobom krzyżowania różnych gatunków, jarowizacji, sztucznego zapylania itp., opartym na naukowych teoriach Miczurina, Łysenki i innych wybitnych uczonych, z łatwością znoszą najrozmaitsze niedogodności klimatyczne.

Cel naszej wyprawy, to duży, prawie dom — tylko, że na kółkach — jak wyspa tkwiący w morzu dojrzewających zbóż. Jest to „leninowski kącik" brygady traktorowej Nr 12 kołchozu „Bolszewik". Ładnie tu. Na ścianie sztandar (przechodni — nagroda za zwycięstwo we współzawodnictwie pracy), reprodukcje, plakaty. W kącie radio, rozmaite instrumenty muzyczne. Biblioteczka, gazety, patefon — można tu wypocząć, można poczytać, można się i zabawić. Każda brygada traktorowa ma taki domek, który wiernie wędruje za nią po polach. Gdy jedna zmiana pracuje w polu, druga wypoczywa tu, tu też odbywają się narady produkcyjne.

Bez dobrych MTS nie było by dobrych kołchozów

W żadnym z kołchozów, w których byliśmy nie znaleźliśmy ani w spisie inwentarza, ani w zaplanowanych inwestycjach pozycji: traktor, ani pozycji: kombajn. Znajdujemy je w MTS-sie (maszynowo - traktorowa stacja).

Nasze zapoznawanie się z systemem gospodarki rolnej w ZSRR rozpoczęliśmy od zwiedzenia MTS w osiedlu Ordżonikidzewskaja i zapoznaniu się z systemem jego pracy. Później przekonaliśmy się jak dalece było to słuszne — ponieważ bez dobrych MTS-ów nie było by dobrych kołchozów. MTS-y są to zakłady państwowe (odpowiadają im nasze POM-y) i rola ich w całokształcie gospodarki rolnej Związku Radzieckiego, w podnoszeniu jej na wciąż wyższy poziom — pod względem organizacyjnym, technicznym i zastosowania najnowszych zdobyczy nauki — jest ogromna. Pomoc, której udzielają kołchozom jest wszechstronna. Obejmuje ona i układanie planów produkcyjnych, obliczanie wysokości dniówki, obejmuje porady agronomiczne i w ogóle wszystkie dziedziny życia.

Ordżonikidzewski MTS obsługuje cały rejon sunżyński tzn. 13 kołchozów. Posiada 90 traktorów, 35 kombajnów (wśród nich i samochodowe, których nie ma nigdzie na świecie poza Zw. Radzieckim), pługi, siewniki itp. — i zastanawiająco małą ilość pracowników. Jak to się dzieje, że tak niewielu pracowników MTS wykonuje całą pracę — dowiemy się wkrótce.

Brygady traktorowe

Traktorzyści nie są pracownikami MTS. Wszyscy oni rekrutują się spośród członków kołchozu, na którego polu traktory pracują. Co rok kołchoz wyznacza ludzi do brygady traktorowej, co rok przez całą zimę MTS kształci ich na koszt państwa, na wiosnę przystępują do pracy. Jako członkowie kołchozu nie otrzymują pensji, lecz — tak jak wszyscy — dniówkę obrachunkową. Różnica jest tylko ta, że część dniówki, wypłacaną w pieniądzach otrzymują od MTS, część zaś wypłacaną w naturze od kołchozu.

W ten sposób traktorzyści są bardzo mocno zainteresowani w dobrych urodzajach, czują swoją za nie odpowiedzialność, wiedzą, że zależą one w dużym stopniu od ich dobrej pracy. Do tego samego celu zmierza system obliczania dniówki obrachunkowej. Traktorzysta otrzymuje na dniówkę 3 kg ziarna — jest to zagwarantowane minimum za wykonanie planu wydajności z ha. Ale jeżeli urodzaj będzie wyższy od zaplanowanego — cała brygada łącznie z brygadierem i rachmistrzem otrzyma proporcjonalnie wyższą dniówkę. I na odwrót — jeżeli urodzaj będzie niższy — brygada otrzyma tylko po 2 kg ziarna (ale w żadnym wypadku nie mniej).

Hallo, hallo — tu brygada Nr 12!

Nie tylko zarząd kołchozu ponosi odpowiedzialność za dobre zbiory ale i w dużym stopniu sam MTS, co wyraża się w systemie opłaty za pracę maszyn. MTS, któremu kołchoz w myśl umowy płaci wyłącznie w naturze, otrzyma zapłatę w zależności od osiągniętego urodzaju i terminowego wykonania prac.

Przez całą zimę w MTS odbywa się gruntowny — w razie potrzeby generalny — remont wszystkich maszyn, wymiana zużytych części. Przyszli traktorzyści biorą udział w pracach remontowych — muszą mieć absolutną pewność, że latem nic „nie nawali", nic nie przeszkodzi im w wykonaniu planu.

W przyszłym roku traktory zostaną zradiofonizowane — informują nas dalej — każda brygada będzie mogła codziennie przez 2 godziny rozmawiać z MTS-em i na odwrót, wzywać pomocy mechanika lub pytać o radę.

Rozwój postępowej literatury koreańskiej

Artykuł pisma „Litieraturnaja Gazieta"

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Litieraturnaja Gazieta" zamieścił obszerny artykuł o rozwoju postępowej literatury koreańskiej.

Autor artykułu R. Kim kreśli historię powstania literatury koreańskiej, przypominając, że już przed 25 laty w lipcu 1925 r. grupa lewicowych pisarzy założyła koreańskie stowarzyszenie literatury i sztuki proletariackiej. Powstanie tego stowarzyszenia było związane bezpośrednio z narastaniem ruchu narodowo - wyzwoleńczego w Korei i oddziaływaniem Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Mimo prześladowań cenzury i represji władz japońskich, stowarzyszenie cieszyło się wielką popularnością wśród mas.

Władze japońskie zdecydowały się za jednym zamachem zlikwidować całą tę „niebezpieczną literaturę". W roku 1934 wtrącono cały aktyw organizacji tj. 80 pisarzy do więzienia, a organizację rozwiązano. Było to w okresie, gdy wszystkie siły koreańskiej partyzantki zjednoczyły się pod dowództwem Kim Irsena w Pierwszą Dywizję Partyzancką.

W tym czasie postępowa literatura koreańska mogła się już poszczycić poważnymi osiągnięciami. Szeroką popularność uzyskały utwory Li Gi-jona o biedocie chłopskiej, jęczącej pod podwójnym uciskiem obszarników koreańskich i japońskich. Popularne są również opowiadania Han Fer-ja o machinacjach przemysłowców japońskich i ich sługusów koreańskich, wyrzucających robotników na bruk.

W roku 1940 Japonia ogłosiła dekret o całkowitym zakazie używania języka koreańskiego i zmieniła nazwę kraju. Zamiast nazwy „Korea" zjawiła się nazwa „Półwysep", a Koreańczyków nazwano „mieszkańcami półwyspu". Uczciwi pisarze koreańscy nie zdradzili jednak swego języka ojczystego. Literatura przeniosła się do podziemia.

Okres ten trwał do roku 1945, tj. do chwili kiedy Armia Radziecka, wyzwalając Koreę, położyła kres panowaniu Japończyków. Wkrótce po wyzwoleniu Korei Północnej zorganizowane zostało Stowarzyszenie Pracowników Literatury i Sztuki. Na jego czele stanęli: Li Gi-jen, Chan Fen-ria, Li Buk-men i inni.

W wyzwolonej Korei pisarze stali się aktywnymi bojownikami o przeobrażenie kraju. Stanęli oni na ważnych odcinkach budownictwa demokratycznego: na czele komitetów ludowych, komisji do przeprowadzenia reformy rolnej, działali w organizacjach do walki z analfabetyzmem itd.

Pisarze koreańscy opisują nowe życie i nowych ludzi Korei. Zagadnieniu reformy rolnej poświęcone są utwory Li Gi-jena pt. „Ziemia" i Li Taj-giuna pt. „Ziemia chłopska". Wśród utworów literackich poświęconych życiu robotników koreańskich, nowatorom produkcji i narodzeniu się nowego stosunku do pracy, wymienić należy opowiadania Han Ser-ja pt. „Osiedle górnicze", „Brat i siostra", utwory Li Buk-mena pt. „Patriota", „Głos wskrzeszonej ojczyzny", Cej Men-ika — „Maszyny" i młodego pisarza Chwan - Gona pt. „Transporter górniczy".

Wiele utworów literatury koreańskiej poświęconych jest przyjaźni koreańsko - radzieckiej. Do nich należy m. in. zbiór opowiadań „Wielka Zasługa" oraz liczne zbiory wierszy.

Wielką popularnością cieszą się przekłady literatury rosyjskiej zarówno klasycznej, jak i radzieckiej.

Stowarzyszenie Pracowników Literatury i Sztuki rozwija szeroką działalność wśród młodzieży robotniczej i chłopskiej. Filie stowarzyszenia w liczbie 8.000 kierują pracami gęstej sieci kółek literackich, w których bierze udział kilkadziesiąt tysięcy młodzieży.

Podczas, gdy w północnej części kraju bujnie kwitła literatura, na południe od 38 równoleżnika gdzie ginie obecnie reakcyjny, antyludowy rząd marionetki amerykańskiej Li Synmana, literatura znajduje się w takiej samej sytuacji jak w okresie okupacji japońskiej.

Policja lisynmanowska prześladuje pisarzy demokratycznych, zabraniając drukowania ich utworów.

Przed pisarzami koreańskimi stanęło wielkie i szlachetne zadanie — kończy „Litieraturnaja Gazieta" — aby cały naród stanął do świętej walki przeciwko agresorom amerykańskim i ich sługusom lisynmanowskim. Jak dawniej rozlega się potężny głos oburzenia pisarzy koreańskich, demaskujących podłe zbrodnie wojenne imperialistów, mordujących bezbronne kobiety, dzieci i starców.

W fabryce urządzeń mechanicznych

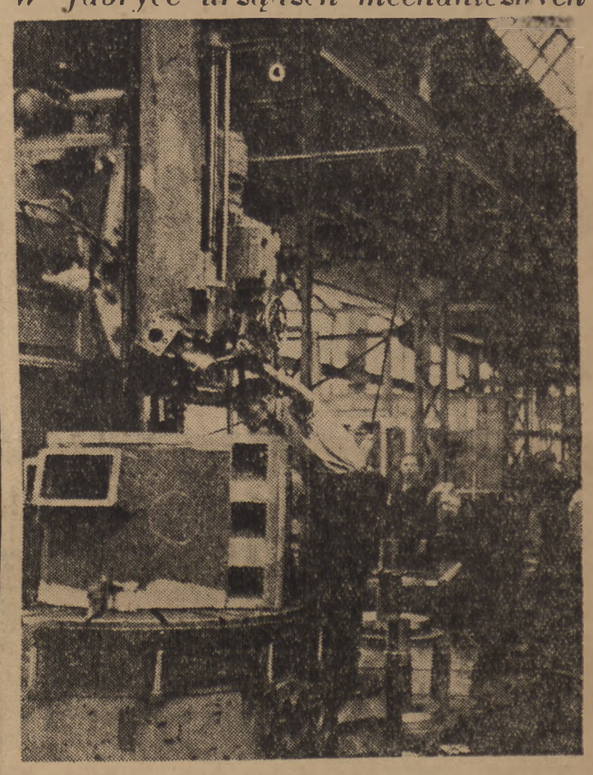

Fragment hali obróbki ciężkiej w fabryce urządzeń mechanicznych w Dąbrowie Górniczej. Na pierwszym planie tokarka tzw. karuzelówka Foto WAF

Rada Bezpieczeństwa w służbie agresora

Artykuł dziennika „Prawda"

MOSKWA (PAP). — W artykule pt. „Rada Bezpieczeństwa w służbie agresora" dziennik „Prawda" omawia istotne podłoże wydarzeń koreańskich.

W dalekowschodniej strategii kół rządzących USA — pisze „Prawda" — rachuby na przekształcenie Korei w amerykańską bazę wypadową zajęły po drugiej wojnie światowej jedno z pierwszych miejsc. Przybrały one formę bezpośrednich przygotowań do awantury wojennej w Korei, zwłaszcza z chwilą, gdy zakusy imperialistów w Chinach doznały haniebnego fiaska.

„Prawda" przytacza szereg faktów, świadczących o konkretnych przygotowaniach USA do napadu na Ludową Koreę, przypominając m. in., iż w połowie marca 1950 roku 13 członków tzw. Zgromadzenia Narodowego Południowej Korei oskarżono o zdradę stanu i osadzono w więzieniu za to, iż protestowali publicznie przeciwko przygotowaniom do zbrojnego najazdu na Koreę Północną.

Agresorzy amerykańscy spotkali się z niebywałym oporem ze strony wszystkich sił patriotycznych Korei, które stanęły do sprawiedliwej wojny narodowej. 30-milionowy naród koreański nie zamierza ulegać zaborcom amerykańskim i zdecydowany jest do końca bronić honoru, wolności i niepodległości swej ojczyzny.

W bohaterskiej walce patriotów koreańskich przeciwko amerykańskim interwentom i zaborcom, Rada Bezpieczeństwa — pisze „Prawda" — występuje jako pomocniczy aparat amerykańskiego sztabu generalnego. Skłądowym elementem spisku imperialistów amerykańskich przeciwko pokojowi stał się ich spisek przeciwko ONZ.

Obecnie nikt nie może żywić wątpliwości, że amerykańskie koła rządzące z całą premedytacją obezwładniły Radę Bezpieczeństwa, dekompletując jej skład przewidziany statutem. Usiłując uchylić się od prawdziwej kontroli międzynarodowej i uzyskać wolność działania, imperialiści amerykańscy uniemożliwili przedstawicielom dwóch wielkich mocarstw — ZSRR i Chin, wzięcie udziału w pracach Rady Bezpieczeństwa.

Prasa amerykańska lansuje pomysł „reorganizacji" ONZ, zgodnie z planem byłego prezydenta USA Hoovera, jednego z wodzirejów amerykańskiej reakcji faszystowskiej. Plan ten zmierza w gruncie rzeczy do oficjalnego utożsamienia ONZ z blokiem północno - atlantyckim. Komentując ten główny „dyplomatyczny cel Białego Domu" czasopismo „Barrons Weekly" zaznacza, że sekretarz generalny ONZ, Trygve Lie, całkowicie zgadza się z tego rodzaju „reorganizacją".

Jest całkiem oczywiste — konkluduje „Prawda" — że agresja nie zmienia swego charakteru i nie przestaje być spiskiem przeciwko pokojowi, jeśli nawet agresorzy występują pod sztandarem ONZ.

Agresorów czeka śmierć albo niewola

Korespondencja „Prawdy" o żołnierzach amerykańskich w Korei

MOSKWA (PAP). — „Prawda" zamieszcza korespondencję własną z Seulu pióra Ireny Wołkowej, w której autorka kreśli sylwetki żołnierzy i oficerów amerykańskich, wziętych do niewoli przez oddziały koreańskiej armii ludowej.

Donald S. Shirman — pisze Wołkowa o jednym z pojmanych lotników amerykańskich — jest jednym z tych asów, którzy bombardowali miasta Korei Północnej. Brał on udział w czterech nalotach na Phenjan. Czy wiedział on, że wypadnie mu walczyć w Korei? Tak, mówiono mu, że do Azji kieruje się wiele samolotów, lecz nie interesowało go to, dopóki nie posłali go samego.

W Japonii powitał ich Mac Arthur i powiedział, że obowiązkiem każdego Amerykanina jest obrona interesów amerykańskich... w Korei. Jak mogło się zdarzyć, że ten as, od przeszło 10 lat pilotujący samoloty, trafił do niewoli? Na to daje odpowiedź sam Donald S. Shirman.

Koreańczycy — oświadczył on — walczą jak lwy. 7 lipca zaatakowałem czołg w rejonie Phentek i od razu uszkodzono mi samolot. Shirman zmuszony został do skorzystania ze spadochronu. „Nie spodziewałem się tego, zawsze nam mówiono, iż Koreańczycy nie dadzą rady Amerykanom.

Niepotrzebne mi jest panowanie nad światem — kontynuuje lotnik amerykański — niech o tym marzy Truman. Byłem lotnikiem dlatego, że za to mi płacono. Wystarczyłaby mi niewielka willa w Filadelfii".

Podkreślając, iż słowa te odsłaniają cały „bagaż ideologiczny" asa amerykańskiego, dziennik pisze: „Donald S. Shirman pojechał do obcego kraju, by zalać krwią mia ta i wsie Korei. Strzelał on z karabinu maszynowego do kobiet i dzieci dlatego, iż ogarnął go hazard myśliwca, tropiącego zwierzynę, dlatego że chciał willi, a gdy schwytano go nie trapił go ani wstyd, ani wyrzuty sumienia. Jest zadowolony, że został przy życiu i że wojna dlań się skończyła".

Przypominając, iż Donald S. Shirman oraz inni amerykańscy jeńcy wojenni maszerowali w dniu 11 lipca przez ulice Seulu, dziennik pisze: „Jak mogło zdarzyć się, że chełpliwi Yankesi pretendujący do panowania nad światem znaleźli się w niewoli u narodu niewielkiego kraju, ale narodu nieustraszenie walczącego z agresorami? Jak mogło się stać, iż kompanie, a nawet całe bataliony amerykańskie cofają się przed żołnierzami Korei Północnej?".

Odpowiedź na to znajdujemy częściowo w wypowiedziach syna farmera z Michiganu, 19 letniego Petersona, który również znalazł się w niewoli.

Nie chciałem walczyć — oświadczył, lecz powiedziano mi, że wezmę udział w manewrach wojskowych, a potem kazano mi strzela do Koreańczyków.

W armii imperialistów amerykańskich — kontynuuje „Prawda" — są różni ludzie. Są i tacy: robotnicy, farmerzy, drobni urzędnicy, których oszukano jak Petersona, są i tacy, których jak Donalda S. Shirmana, kupiono za dolary. Niezależnie od tego czy ich oszukano, czy też przekupiono, marzą oni bodaj o niewoli, byle uratować życie.

Niechaj wiedzą matki amerykańskie: synów ich, którzy wkroczyli na obcą ziemię czeka albo nędzna śmierć albo haniebna niewola — kończy „Prawda".

Naoczny świadek o barbarzyńskich nalotach amerykańskich w Korei

MOSKWA (PAP). — Korespondent dziennika „Prawda" Korniłow nadesłał korespondencję z miasta Wonsan (Korea) o bestialskich wyczynach agresorów amerykańskich. Autor opisuje barbarzyńskie bombardowanie spokojnych miast koreańskich przez samoloty USA.

Stwierdza on, że miasto Wonsan, położone w malowniczej okolicy na wybrzeżu Morza Japońskiego, służyło jako miejsce kuracji i wypoczynku koreańskiego ludu pracującego. Przed agresją amerykańską panowało tam spokojne, szczęśliwe życie.

Oto jednak dnia 7 lipca ukazały się na olbrzymiej wysokości samoloty amerykańskie, by zbombardować to miasto. Naloty ponawiały się 13 i 14 lipca. Około 10 bomb amerykańskich różnego kalibru spadło m. in. na miejscowy szpital, mimo iż powiewała nad nim biała flaga z czerwonym krzyżem, której poszanowania wymaga prawo międzynarodowe.

Wśród zniszczonych zabudowań znalazł się też niewielki dom Komitetu Ludowego, w którym zbierali się architekci, inżynierowie i ogrodnicy, by omawiać sprawę upiększenia tarożytnego miasta Wonsan. Pod murami tego domu zginęło dwóch młodych architektów. Bomby amerykańskie zniszczyły również hotel miejski.

W jednym tylko dniu 13 lipca samoloty amerykańskie zrzuciły na Wonsan 600 bomb wagi od 100 do 1.000 kg. Dotychczas widać w mieście dymiące zgliszcza. Drużyny ratownicze dniem i nocą rozgrzebują gruzy, oczyszczając ulice i odsłaniając zwłoki ofiar.

Lotnicy amerykańscy nie ograniczają się do Wonsan, lecz atakują również Phenjan oraz wiele innych spokojnych miast Korei. Miłujący wolność lud koreański przeżywa ciężkie dni lecz nie ugina się, zachowując odwagę i niezachwiane przekonanie o słuszności swej sprawy.

Zbombardowane miasta i wsie wysyłają na front swych najlepszych synów i córki. Przeszło 740 tys. młodych patriotów wyraziło pragnienie obrony ojczyzny z bronią w ręku. Chłopi dowożą żywność dla armii. Robotnicy zakładów przemysłowych ofiarnie pracują mimo bombardowań. Miliony ludzi powtarzają dziś w Korei hasło: „Wszystko dla frontu, wszystko dla zwycięstwa".

Jak USA przygotowały agresję przeciw ludom Azji

„Samoobrona" USA w Indonezji

Zofia Artymowska

„Bez pomocy amerykańskiej akuszerki Stany Zjednoczone Indonezji nie ujrzałyby światła dziennego... Amerykanie uważają, że kraj ten znacznie lepiej spełni rolę ogniwa w łańcuchu baz na Pacyfiku jeśli zależny będzie od USA, niż gdyby pozostał pod panowaniem Holendrów" — pisał w grudniu 1949 r. szwajcarski dziennik „Nationalzeitung".

Stany Zjednoczone finansowały krwawą agresję holenderską przeciw ludowi Indonezji. Równocześnie, korzystając ze słabości Holandii, same zagarniały hegemonię nad archipelagiem. I trudno doprawdy stwierdzić, kto bardziej się „zasłużył" w przekształceniu Indonezji w bazę strategiczną przeciw ludom Azji: czy holenderskie wojska, które brutalnie pacyfikowały indonezyjskie wsie i miasta, czy amerykańskie dolary, które dały Holendrom do ręki amerykańską broń.

„Dobre usługi" ONZ dla USA

Z ogólnej sumy 2.5 miliarda dolarów inwestycji zagranicznych w Indonezji — na USA przypada miliard dolarów, na Anglię 500 miln., na Holandię — 400 miln. dolarów. Lud Indonezji wywalczył sobie niepodległość w walce z japońskim okupantem w czasie wojny. I nie chciał oddać tej niepodległości holenderskim kolonizatorom. 17 sierpnia 1945 roku proklamowana została Republika Indonezji.

„Akcjonariusze" holenderscy byli wyczernani wojną. W sukurs Holandii przybyły więc wojska brytyjskie, które wylądowały na wyspach w charakterze sojuszników i zaczęły przywracać kolonialne porządki. Po wojskach brytyjskich — wrócili „gospodarze" — kolonizatorzy holenderscy i przystąpili do krwawego tłumienia powstania narodowego. Ale walka wyzwoleńcza przybierała na sile. Opinia postępowa całego świata potępiała brutalną agresję holenderską. I wówczas akcjonariusze amerykańscy, w obronie zagrożonych inwestycji i zagrożonej bazy — rozwinęli wokół Indonezji swą dolarową dyplomację. Z inicjatywy amerykańskiej Rada Bezpieczeństwa wysłała do Dżodżakarty tzw. „komisję dobrych usług" ONZ. W skład jej wchodzili delegaci Belgii, Australii i USA.

W lipcu 1948 roku, w wiosce górskiej Sarengan na Jawie, odbyła się tajna narada. Brał w niej udział premier rządu Indonezji Hatta, prezydent Soekarno i zastępca członka „komisji dobrych usług" — delegat USA — Mr. Augburne, który zażądał *„ostatecznego wykorzenienia komunizmu"*, obiecując Hatcie amerykańska broń i instruktorów dla *„wojsk o specjalnym przeznaczeniu"*.

Parę dni później burżuazyjny rząd Hatty zawarł z bankierem amerykańskim Foxem układ, oddający USA kontrolę całego handlu zagranicznego Indonezji na lat 15.

Komisja ONZ oddawała usługi, ale Stanom Zjednoczonym.

Krew za 65 milionów dolarów

W Dżodżakarcie pojawili się amerykańscy instruktorzy wojskowi i doradcy gospodarczy, nie oficjalnie akredytowani przy rządzie Hatty. A dziennik „De Waarheid" pisał: *„Panowie z Wall Street uważają, że łatwiej uda się im osiągnąć swe cele, jeśli będą mieli do czynienia z Hattą, a nie z Holendrami... Rząd Indonezji stał się obecnie pałką w ręku Amerykanów"*.

Nie znaczyło to, że w walce z ruchem wyzwoleńczym w Indonezji USA zrezygnowały z holenderskich usług. Przeciwnie. Holandia wydawała na wojnę w Indonezji dolary, otrzymane w ramach planu Marshalla. W jesieni 1948 roku wojska holenderskie otrzymały amerykańską broń na sumę 110 milionów dolarów i dzięki temu mogły zniszczyć zawarty rozejm. Te same samoloty typu Mustang, te same bombowce B-25, które dzisiaj bombardują otwarte miasta Korei, bombardowały wówczas otwarte miasta Indonezji. Te same czołgi „Sherman" walczyły przeciw indonezyjskim partyzantom.

Równocześnie i prezydent Soekarno zwrócił się o wydatniejszą pomoc amerykańską. Delegat komisji ONZ — Mr Augburne oświadczył wówczas, że USA są zainteresowane w udzieleniu tej pomocy, *„szczególnie z uwagi na sukcesy komunistów w Chinach"*. Ten sam Mr. Augburne przekazał Hatcie 65 milionów dolarów, na przeprowadzenie wspólnie zaplanowanej akcji antykomunistycznej. Zdelegalizowana została partia komunistyczna, tysiące działaczy poszły do więzień. Policja Hatty zamordowała szereg przywódców. Autorzy tej akcji — w Waszyngtonie, Hadze i Dżodżakarcie zacierali ręce.

Agresywna „samoobrona"

Na konferencji okrągłego stołu w Hadze, w listopadzie 1949 r. przypieczętowane zostało utworzenie tzw. Stanów Zjednoczonych Indonezji, a zarazem — utrwalona ich zależność od amerykańskich i holenderskich imperialistów. Rząd Indonezji zobowiązał się zwrócić Holandii 4,5 miliarda guldenów — a więc po prostu zapłacić koszty krwawej wojny przeciw ludowi Indonezji. Stany Zjednoczone zyskały na tej konferencji bazę morską Surabaja na Jawie i sprzeciwiły się włączeniu do nowego państwa Nowej Gwinei, pragnąc ją zamienić również w swą bazę. „New York Herald Tribune" pisał 10.11.1949 r.: *„USA poparły w tym wypadku Holandię, gdyż pragną utrzymać bazy Nowej Gwinei w rękach Zachodu"*.

Po konferencji haskiej indonezyjski dziennik „Nasional", zastępując słowo „agresja" słowem „obrona" oświadczył:

„Amerykanie przystępują do obrony przed komunizmem, a Indonezja jest na drodze przekształcenia się w bazę samoobrony USA" — a amerykański tygodnik „Time" dodawał: *„Ostatnio powiększyła się szansa, że nowa Republika Indonezyjska może stać się bazą na komunistycznych wodach południowo - wschodniej Azji"*.

Agresywne cele USA wystąpiły z całą ostrością.

Pielgrzymki misji i ekspertów

W noworocznym przemówieniu prezydent Soekarno oznajmił, że *„Indonezja powita gorąco inwestycje zagraniczne"*. Na co w kilkanaście dni później, 13 stycznia br. Acheson odpowiedział na konferencji prasowej, stwierdzając, że sytuację w Indonezji uważa za zadowalającą.

W Waszyngtonie przystąpiono do opracowania planu „pomocy" dla Indonezji, na podstawie raportu Allana Griffina, szefa specjalnej misji amerykańskiej, która niedawno odwiedziła Dżodżakartę. Amerykański Bank Eksportowo-Importowy udzielił Hatcie pożyczkę w wysokości 100 milionów dolarów. Na szeregu konferencji — w Delhi, w Bangkoku, Kolombo, Tokio i Baguio — omawiana była m. in. sprawa uzbrojenia rządu Indonezji do walki z partyzantką. Do Dżodżakarty — jedna po drugiej — wyjeżdżały misje wojskowe.

Komentator amerykański Reston pisał: *„Departament Stanu doszedł do wniosku, że na Dalekim Wschodzie polityka popierania jednej strony... przez gigantyczną pomoc gospodarczą i wojskową nie jest w istocie lepsza od bezpośredniej interwencji"*.

Zgodnie z tym wnioskiem — amerykańskie wojska przystąpiły do agresji w Korei, a równocześnie dyplomacja amerykańska wzmogła presję na marionetkowe rządy pozostałych krajów Dalekiego Wschodu, chcąc przyspieszyć proces przekształcenia ich w bazy wojenne. Do Indonezji 9 lipca br. udała się nowa misja wojenna, a ambasador amerykański Cochran złożył wizytę prezydentowi Soekarno, żądając oddania do dyspozycji USA wszystkich indonezyjskich baz morskich i lotniczych.

*

Hatta nie zdobył się na otwarte poparcie agresji amerykańskiej w Korei. Powstrzymała go od tego wzrastająca walka mas ludowych, występujących przeciwko rządowi, wyprzedającemu interesy narodowe kraju amerykańskim businessmenom i przeciwko amerykańskim podżegaczom wojennym, pragnącym zamienić wyspy indonezyjskie w bazy agresji. A lud indonezyjski ma kilkudziesięcioletnie tradycje walki narodowo-wyzwoleńczej, której nie zdołali zdławić ani kolonizatorzy holenderscy, ani okupanci japońscy, ani interwenci brytyjscy, ani burżuazja indonezyjska i jej „wojska specjalne". I nie zdołają zdławić tej walki amerykańscy agresorzy.

Przygotowania do obchodu Święta Odrodzenia

W miastach i wsiach całej Polski trwają przygotowania do uroczystego obchodu Święta Odrodzenia. Komitety obchodu 6 rocznicy Manifestu PKWN, opracowały programy uroczystości, które będą przeglądem wspaniałych osiągnięć politycznych, gospodarczych i kulturalnych Polski Ludowej..

Kraków

Uroczystości w Krakowie rozpoczną się w przeddzień Święta capstrzykiem i złożeniem wieńców na grobach bohaterów radzieckich i na grobie Nieznanego Żołnierza.

Na dzień Święta Odrodzenia przypadają dwie doniosłe dla Krakowa uroczystości: położenia kamienia węgielnego pod Dom Związków Zawodowych oraz otwarcie rozgłośni Polskiego Radia.

Dla świata pracy przygotowuje się niezwykle bogaty program imprez artystycznych i sportowych.

Lublin

W Lublinie otwarta będzie wystawa, która zobrazuje perspektywy rozwoju gospodarczego i społecznego Polski Ludowej w planie 6-letnim oraz przedstawi dotychczasowy dorobek społeczeństwa lubelskiego w zakresie gospodarczym, społecznym i kulturalno - oświatowym.

Kielce

W Kielecczyźnie odbędą się 22 i 23 bm. igrzyska i zawody sportowe, widowiska artystyczne oraz zabawy ludowe, w których wezmą udział zespoły z miast i wsi. Program uroczystości przewiduje 226 imprez.

Hutnicy angielscy pozdrawiają hutników polskich z okazji Święta Odrodzenia

Wydział Łączności Międzynarodowej CRZZ otrzymał od sekretarza generalnego Zarządu Głównego Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Hutniczego w Anglii list, skierowany do hutników polskich, w którym czytamy:

„Zarząd Główny Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Hutniczego z okazji 6-tej rocznicy wyzwolenia Polski spod okupacji nazistowskiej — przesyła polskim hutnikom za Waszym pośrednictwem braterskie pozdrowienia.

Cieszymy się razem z Wami obchodem dnia narodowego święta Polski i składamy hołd tym, którzy oddali swe życie dla wyzwolenia ludzkości z tyranii nazistowskiej i barbarzyństwa faszystowskiego. Cieszymy się tym bardziej, że z popiołów wojny powstała nowa Polska. Przesyłamy wyrazy uznania dla bohaterskiego świata pracy w Polsce za jego wielki wysiłek nad odbudową kraju. Dzięki temu wysiłkowi nowe życie ludu polskiego z pewnością będzie szczęśliwe. Jak w r. 1945, ściskaliśmy Waszą dłoń, witając zwycięstwo, tak teraz wyciągamy do Was braterską dłoń w walce o socjalizm i trwały pokój.

Zbyt długo odwlekają się żniwa zwycięstwa, które jak wszyscy ufali, miały nastąpić po klęsce wojennej faszyzmu. Są tacy, którzy mają nadzieję, że uda im się odwlec je jeszcze bardziej i którzy chcieliby w swej żądzy władzy zamienić świat w pustynię. Trzeba ich powstrzymać; z pomocą przyjaźni obu naszych narodów i ludzi pracujących całego świata mogą oni być i zostaną powstrzymani.

Z życzeniami pokoju i socjalizmu dla narodu polskiego.

J. Gardner
Sekretarz Generalny

Krajowa odprawa aktywu kobiecego w Warszawie

Pod hasłem wzmożenia udziału kobiet w realizacji Planu 6-letniego i w walce o trwały pokój odbyła się w Warszawie dnia 17 bm. krajowa odprawa aktywu kobiecego. W odprawie udział wzięli: przewodniczący CRZZ tow. W. Kłosiewicz i kierownicy wydziałów organizacyjnych Zarz. Gł. Związków Zawodowych, kierowniczki Wydziałów Kobiecych Komitetów Wojewódzkich PZPR, przewodniczący, kierownicy wydziałów organizacyjnych i wydziałów kobiecych ORZZ oraz przedstawicielki wojewódzkich zarządów Ligi Kobiet.

Zagajając obrady przewodniczący CRZZ tow. Wiktor Kłosiewicz zanalizował dotychczasowy dorobek ruchu zawodowego w pracy wśród kobiet oraz omówił zmiany w strukturze organizacyjnej tej pracy.

W Zarządach Głównych poszczególnych zw. zaw. oraz w ORZZ zlikwidowane będą Wydziały Kobiece, zaś funkcje ich przejmą Wydziały Organizacyjne, w których stworzone będą etaty instruktorek pracy wśród kobiet.

Do zadań nowopowstających Rad Kobiecych należeć będzie m. in. nadzór nad przestrzeganiem wykonania ustaw w zakresie ochrony pracy i macierzyństwa kobiet, sytematyczne podnoszenie poziomu uświadomienia społeczno - politycznego kobiet, prowadzenie akcji zmierzających do zwiększenia udziału kobiet we współzawodnictwie pracy, w ruchu nowatorskim i racjonalizatorskim oraz w organizowaniu opieki nad przodownicami pracy.

W dyskusji aktywistki związkowe i działaczki Ligi Kobiet wyrażały swe zadowolenie z przeprowadzonej reorganizacji form pracy wśród kobiet, podkreślając, że przyczyni się ona do przyśpieszenia usunięcia dotychczasowych braków.

Podsumowując wyniki obrad kierowniczka Wydziału Kobiecego KC PZPR, tow. posłanka Orłowska wskazała na przełomowe znaczenie dla ruchu kobiecego w Polsce uchwał Biura Politycznego KC PZPR i Sekretariatu CRZZ w sprawie pracy wśród kobiet. Mówczyni podkreśliła, że wybory do Rad Kobiecych, które zakończą się do dnia 2 października br. winny przebiegać pod hasłem uaktywnienia kobiet w pracy nad wykonaniem Planu 6-letniego.

Akcję wyborczą winny poprzedzić odprawy wojewódzkie i powiatowe aktywów kobiecych Ligi Kobiet i związków zawodowych oraz Rad Zakładowych, komisji kobiecych i zakładowych kół Ligi Kobiet.

Na zakończenie obrad zebrani w uchwalonej jednomyślnie rezolucji przesłali gorące pozdrowienia bohaterskiemu narodowi koreańskiemu, walczącemu o swą wolność.

Robotnicy łódzcy dają ostrą odprawę „cudotwórcom"

Prowokacje wroga klasowego, który w celu oderwania ludzi od normalnych zajęć rozsiewa pogłoski o rzekomych „cudach" spotkały się z ostrą i zdecydowaną odprawą ze strony łódzkiej klasy robotniczej.

„W Polsce Ludowej religia cieszy się pełną swobodą — powiedziała na zebraniu robotnica nowej tkalni zakładów stalinowskich Kruszyńska. Jako katoliczka protestuję przeciwko nadużywaniu przez wrogów Polski uczuć ludzi wierzących dla niecnych celów".

Na zebraniu w zakładach przemysłu odzieżowego „Wólczanka" o rzekomych cudach mówiła popularna w Łodzi przodownica pracy, odznaczona orderem Budowniczy Polski Ludowej Wanda Gościmińska. Wśród ogólnej aprobaty uchwalono rezolucję, głoszącą, iż robotnice „Wólczanki" w odpowiedzi na preparowane „cuda" zobowiązują się wzmóc współzawodnictwo, podnieść jakość produkcji i wzmóc dyscyplinę pracy.

Uchwały przeciwko niecnej akcji „fabrykantów cudów", powzięli robotnicy oddziałów tkalni i wykończalni Państw. Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Stalina w Łodzi.

Na zebranie w PZPB im. Hanki Sawickiej na Widzewie przybyła cała załoga zakładów.

Niciarki PZPB im. Hanki Sawickiej uchwaliły jednogłośnie rezolucję, w której m. in. czytamy:

Potępiamy jak najsurowiej agentów imperializmu, których robotę widzimy w fabrykacji cudów. Cuda te uważamy za szalbierstwo oszustów i prowokatorów. Będziemy reagować na machinacje tego rodzaju wzmożoną wydajnością pracy oraz walką o socjalistyczną kulturę i dyscyplinę pracy.

Pięciu robotników jeleniogórskich wykonało plan roczny

Pięciu robotników Jeleniogórskiej Fabryki Armatur wykonało w pierwszym półroczu br. swój całoroczny plan produkcyjny.

Formierz, Piotr Krawiec wykonał swój roczny plan produkcji w dniu 1 czerwca z nadwyżką 4.2 proc. W czerwcu Krawiec osiągnął 263,7 proc. planu miesięcznego.

Bolesław Kosiorek, również formierz, wykonał roczny plan produkcyjny w dn. 12 czerwca, a do dnia 1 lipca br. wyskał 160,7 proc. planu miesięcznego.

Rdzeniarka Maria Brud wykonała roczny plan produkcji w pięć miesięcy i trzynaście dni. Do końca czerwca wykonała ona dodatkowo 176,4 proc. planu miesięcznego.

Józef Remelczyk — ślusarz montażowy — wykonał roczny plan produkcji w dniu 15 czerwca, a do dnia 1 lipca osiągnął dodatkowo 168,2 proc. planu miesięcznego br.

Aleksander Pajor — także ślusarz montażowy — wykonał roczny plan produkcyjny w dniu 26 czerwca.

Wielki dzień małego Tczewa

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Mały Tczew doczekał się swojego wielkiego dnia. Miasto, które na swoim terenie całkowicie zlikwidowało analfabetyzm, gościło u siebie w niedzielę przedstawicieli rządu i społeczeństwa z całego kraju. Na wielkim stadionie zebrało się 25 tys. osób. Byli tu członkowie wojewódzkich komisji do walki z analfabetyzmem, byli chłopi i robotnicy — wśród nich wielu takich, którym dopiero Polska Ludowa szeroko otworzyła drzwi do nauki i kultury, nauczyła ich czytać i pisać. Gdy ob. Bolin syn małorolnego chłopa, dawny wyrobnik u obszarnika, dziś sanitariusz weterynaryjny, odczytuje rezolucję zjazdu, czuje się jeszcze wysiłek, który wkłada w tę nową dla niego sztukę. Ale czyta płynnie i gładko, bez błędów. I to jest jedno z naszych najpiękniejszych osiągnięć.

*

Piękna i radosna to była uroczystość. Ale nie tylko piękna i nie tylko radosna. Uroczystość tczewska była również bojowa. Wyrażała mocno aktywną postawę naszego społeczeństwa w walce o pokój, o możność dalszego szerokiego, jeszcze szerszego korzystania z tych możliwości, które przed wszystkimi ludźmi pracy otworzyła Polska Ludowa. Wyrażało się to w pełnych żywiołowego entuzjazmu okrzykach na cześć Związku Radzieckiego i jego Wodza. Wyrażało się to i w pełnych gniewu okrzykach: „Brudne ręce precz od Korei!"

Gdy 25-tysięczny tłum wiwatował na cześć towarzysza Stalina nad stadionem zaczumiały ptaki. To wypuszczono gołębie, ptaki pokoju. Tłum skanduje Sta-lin, po-kój.

Był to najpiękniejszy moment uroczystości.

W sześciu powiatach woj. gdańskiego, w miastach Gdyni i Sopocie zlikwidowano całkowicie analfabetyzm. Gdy pytam tow. Krasuckiego, kierownika wydziału propagandy KW jak osiągnięto tak dobre wyniki odpowiada: „Wcale nie są takie dobre. Dobre byłyby wtedy, gdybyśmy zlikwidowali go we wszystkich powiatach. Komitet Wojewódzki naszej partii postawił przed wszystkimi organizacjami partyjnymi w terenie sprawę likwidacji analfabetyzmu, jako sprawę pierwszoplanową, dwukrotnie stawiano ją na odprawach sekretarzy powiatowych. Nie dopisała — stwierdza samokrytycznie tow. Krasucki — kontrola wykonania. Stąd pewne niedociągnięcia".

*

Po części oficjalnej i rozdaniu nagród odbywa się piękny pokaz gimnastyczny. Chociaż szkoda go stracić, wykorzystujemy czas, aby przejechać się w teren. Słaba nadzieja, że zastaniemy kogoś w domu rozwiewa się — wszyscy są w Tczewie. Tylko dyrektor POM-u nr 41 w Rudnie nie pojechał — od rana zwozi ostatnie długi — w poniedziałek zaczynają się żniwa. Okoliczni chłopi tłumnie przybyli na uroczystość. Całe woj. gdańskie jest dumne z tego, że ponownie zajęło pierwsze miejsce we współzawodnictwie w zwalczaniu analfabetyzmu — dlatego nikt nie chce opuścić uroczystości.

*

Sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR sąsiedniego powiatu starogardzkiego jest w komitecie, ale właśnie wyjeżdża. Dokąd? — oczywiście do Tczewa. Pow. Starogard jest jednym z tych, które zwalczyły analfabetyzm w 100 proc. Pragniemy dowiedzieć się jak to osiągnięto. Tu, jak wszędzie, organizacja partyjna była motorem i kierowniczą siłą całej akcji. Potrafiła zrobić więcej niż gdzie indziej — połączyć kursy dla analfabetów z politycznym szkoleniem, czytaniem gazet, pogadankami. Za każdy kurs odpowiadał jeden z aktywistów partyjnych. Bardzo ofiarnie pracowali nauczyciele, ZMP, ZSCh.

Kurs dla analfabetów w gromadzie Huta założył już własne koło artystyczne, które dało dotąd 2 przedstawienia.

*

Komitet Miejski Gdyni potrafił swoją walkę z analfabetyzmem połączyć z akcją kulturalną. Kursanci chodzili stale do teatrów, kin, na odczyty. Tutaj — jak zresztą wszędzie w Polsce — walka z analfabetyzmem nie kończy się razem z kursami. Wszyscy absolwenci uczęszczają na kursy dobrego czytania — zjawisko powtórnego analfabetyzmu, tak częste w Polsce przedwrześniowej, u nas nie może się zdarzyć.

*

W prezydium uroczystości zasiada m. in. tow. Mostowska, robotnica fabryki obuwia w Starogardzie, przodownica pracy. W imieniu wszystkich dziękuję rządowi i towarzyszowi Bierutowi za umożliwienie setkom tysięcy ludzi nauki. Tow. Mostowska ma 50 lat. Jej dzieciństwo upłynęło pod zaborem pruskim, kiedy za jedno polskie „niebacznie" wypowiedziane słowo w szkole bito po twarzy. Jej młodość — to była ciężka beznadziejna harówka u kułaka. Potem wyszła za mąż, mąż był długi czas bezrobotny, utrzymywała jego i dzieci — kiedy miała się uczyć? Potem była okupacja, mąż w obozie, ona na przymusowych robotach. Dziś nareszcie i dopiero dziś czuje się pełnoprawnym i pełnowartościowym człowiekiem. Uczy się — i to jest największa radość jej życia. Pomagają sobie nawzajem w nauce ze starszym — 13-letnim — synem, przodownikiem nauki. Kiedy mówi o tym, że czyta sama książki, jej twarz promienieje. 300.000 absolwentów kursów i 150.000 uczących się obecnie, to armia ludzi, którym udostępniono wielkie, prawdziwe szczęście. Odczuwają to bardzo mocno, wszyscy o tym mówili.

*

Kursy dla analfabetów stały się terenem zbliżenia ludności autochtonicznej z napływową, to jest ich ogromny dodatkowy dorobek. Niedobrze tylko, że w paru miejscowościach (Orunia) autochtonów, którzy nie umieli czytać i pisać po polsku, ale umieli po niemiecku, mechanicznie kierowano na kursy dla analfabetów. Ten błąd nie powinien się powtórzyć.

*

Uroczystość ma się ku końcowi. Orkiestra intonuje Międzynarodówkę, zebrani podchwytują ją chórem. I długo jeszcze nie milkną okrzyki na cześć rządu, na cześć naszej partii i towarzysza Bieruta, i na cześć wielkiego Związku Radzieckiego, którego zwycięstwo nad wrogiem całej ludzkości i późniejsza braterska pomoc umożliwiły nam wszystkie nasze osiągnięcia — a między innymi i to— jedno z najpiękniejszych — likwidację smutnej pozostałości ustroju kapitalistycznego — analfabetyzmu.

(ib)

Żniwa w całym kraju przebiegają sprawnie

Znaczne przyspieszenie prac dzięki radzieckim maszynom rolniczym

Kampania żniwna przebiega pomyślnie w całym kraju. Z woj. śląskiego i łódzkiego donoszą, że żniwa żyta w PGR i spółdzielniach produkcyjnych dobiegają już końca. W żniwach pomaga PGR okręgu śląskiego 18 tys. młodzieży ZMP-owskiej i junacy SP. Liczba ciągników, biorących udział w tegorocznej kampanii żniwnej w PGR wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym o 50 proc. Do szybszej realizacji żniw w PGR okręgu śląskiego przyczynia się poważnie praca 10 kombajnów ze Związku Radzieckiego.

Całkowicie zakończył żniwa zespół PGR Żyrowa w pow. strzeleckim, w okręgu śląskim, który obecnie kończy także podorywki i w 40 proc. zasiał poplony. Spośród 11 gospodarstw zespołu Żyrowa najsprawniej przeprowadzono żniwa w gospodarstwie Zakrzdów i Chorula.

W 100 proc. zakończyły koszenie żyta w okręgu śląskim gospodarstwa PGR Łąka Prudnicka, pow. prudnicki, Grabówka i Bełk w pow. rybnickim, Łabędy w pow. gliwickim, Koszęcin w pow. lublinieckim, Mizerów w pow. pszczyńskim, Grudynia Wielka w pow. kozielskim i Kostów w pow. kluczborskim.

Żniwa w zespole PGR Żdzarvn ka („Gigant"), pow. hrubieszowski, w woj. lubelskim, przeprowadzane są w 100 proc. maszynami. Poza snopowiązałkami i żniwiarkami, poruszanymi traktotami, na polach „Giganta" pracują 4 kombajny, w tym najnowsze kombajny samobieżne produkcji radzieckiej.

*

W woj. łódzkim żyto z ały już całkowicie powiaty: rawskomazowiecki, łęczycki i skierniewicki. W żniwach przodują PGR, a m. in. zespoły PGR: Ruda, Nakielnica, Babok i Krześlów. Robotnicy zespołu Nakielnica w pow. łódzkim, którzy wzorowo zorganizowali prace żniwne w swoim zespole, pomagają obecnie przy żniwach spółdzielniom produkcyjnym w Srebrnej i Konstantynowie.

W woj. wrocławskim żyto skoszono na obszarze ok. 18 tys. ha. Spółdzielnie produkcyjne skosiły 75 proc. żyta, PGR — 30 proc.

W woj. poznańskim do sprawnego przeprowadzenia żniw przyczynia się ruch łączności miasta ze wsią. W akcji tej wyróżniają się szczególnie robotnicy zakładów przemysłowych im. Stalina w Poznaniu, którzy uruchomili w czasie godzin wolnych od pracy specjalny warsztat do naprawy maszyn rolniczych.

W woj. rzeszowskim koszenie żyta dobiega końca prawie we wszystkich PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych. 40 proc. zebranych zbóż zwieziono już do stodół. Szybki sprzęt zbóż jest w dużej mierze zasługą ochotniczych brygad robotniczych i młodzieżowych.

Lekkoatleci węgierscy odgruzowują Warszawę

W poniedziałek rano, w ostatnim dniu swego pobytu w Warszawie reprezentacyjna ekipa lekkoatletów węgierskich wzięła gremialnie udział w odgruzowaniu Warszawy, pragnąc w ten sposób zamanifestować międzynarodową solidarność w walce o trwały pokój i podkreślić braterską więź, łączącą naród węgierski i polski.

Jedziemy na miejsce pracy świetnych zawodniczek i zawodników węgierskich. Znajdujemy ich na Muranowie tzw. „C", przy odgruzowaniu terenu, na którym wybudowano pierwszy budynek systemem potokowym. Już z daleka widzimy bordo kostiumy treningowe członków ekipy węgierskiej. Pracują wszyscy w komplecie: kierownictwo drużyny, rekordzista świata Nemeth, mistrzyni olimpijska Gyarmati, „weterani" Varszegi i Garay i inni. Władają łopatą i kilofem nie mniej zręcznie niż oszczepem czy dyskiem. Obok nich widzimy kilkanaście pracujących, dobrze nam znanych sylwetek. Przyjemna niespodzianka: to czołowi reprezentanci Polski, którzy przez dwa dni walczyli z Węgrami na boisku i bieżni Stadionu im. WP.

Rozebrany do pasa pracuje za „dziesięciu" najlepszy miotacz polski Łomowski. Trochę dalej widać z łopatą w ręku Adamczyka. Sprinterzy Kiszka i Lipski, płotkarz Puzio, Mach — wszyscy towarzyszą w pracy Węgrom. Z wielkim zapałem pracuje nowa rekordzistka Polski w skoku wzwyż — 18-letnia Ronczewska.

— Jak się pracuje kilofem — zapytujemy Łomowskiego. — Czy cięższy od kuli?

— Jak widzicie — przygotowuję grunt dla tych wszystkich słabeuszy — odpowiada z humorem Łomowski.

Dochodzimy do kierowniczki węgierskiej ekipy lekkoatletek. Towarzyszka Levelekne chętnie odpowiada na nasze pytania:

— Jestem pierwszy raz w Warszawie i dopiero widząc ogrom tego, coście odbudowali i zbudowali — zorientowałam się jak straszne są zniszczenia, których doznała wasza stolica w czasie ostatniej wojny. Cała nasza drużyna bardzo cieszy się, że choć w małej części może przyczynić się do odbudowania nowej, wspaniałej Warszawy. Kilkugodzinna praca naszej reprezentacji przy odgruzowaniu jeszcze bardziej wzmocniła naszą wspólną przyjaźń i braterstwo. Z całego serca życzymy wam, abyście jak najszybciej odbudowali stolicę Polski Ludowej, miasto, w którym na jesieni obradować będzie Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Po pracy na Muranowie, Węgrzy pojechali na pływalnię przy ul. Łazienkowskiej. Po południu Ambasada Węgierska zaprosiła do Bristolu na lampkę wina gości i reprezentantów polskich. Przyjęcie upłynęło w niezwykle miłej i serdecznej atmosferze. Następnie o godz. 19 goście byli na przedstawieniu „Krakowiacy i Górale".

W godzinach wieczornych drużyna węgierska opuściła Warszawę, udając się do kraju. (D)

II Ogólnopolska wystawa portretów przodowników pracy

W dniu 21 bm. w sali Stołecznej Rady Narodowej zostanie otwarta II ogólnopolska wystawa portretów przodowników pracy i racjonalizatorów, zorganizowana przez Centralne Biuro Wystaw Artystycznych i Zw. Polskich Artystów Plastyków.

Na całość wystawy złoży się około 50 prac z zakresu malarstwa i rzeźby, wykonanych przez artystów plastyków z całego kraju. M. in. na wystawie znajdą się portrety W. Markiewki, F. Apryasa oraz znanych warszawskich przodowników pracy.

Kara więzienia za rozpowszechnianie wiadomości o rzekomym cudzie

Sąd w Łodzi rozpatrywał sprawę Stanisławy Biernaciak, właścicielki sklepu spożywczego, która rozsiewała wiadomości o rzekomym cudzie. „Cud" miał polegać na tym, że obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w mieszkaniu jej sąsiada rzekomo odnowił się.

Podczas składania zeznań Biernaciak przyznała się, iż wiadomości o „cudzie" rozgłaszała celowo, ażeby zainteresować nim większą liczbę osób, które, przychodząc do jej sklepu, kupowałyby jednocześnie artykuły spożywcze.

Za profanację uczuć religijnych Sąd skazał Biernaciak na karę pozbawienia wolności przez okres 1 roku i 10 miesięcy oraz na karę grzywny w wysokości 110 tysięcy zł.

Komunikat żniwny

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY W DNIACH 18 I 19 LIPCA

W dniu 18 lipca pogodnie lub dość pogodnie z przejściowym wzrostem zachmurzenia w ciągu dnia. Temperatura w ciągu dnia od 16 do 29 stopni.

W dniu 18 lipca po przejściowym wzroście zachmurzenia z możliwością niewielkich opadów — ponowne rozpogodzenia, postępujące od zachodu kraju.

Posiedzenia komisji sejmowych

Dnia 17 bm. odbyło się pod przewodnictwem tow. posła Blinowskiego posiedzenie sejmowej Komisji Przemysłowej. Sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o utworzeniu Muzeum Techniki i Przemysłu złożył poseł Koter.

Po dyskusji Komisja postanowiła wystąpić do Sejmu o uchwalenie projektu ustawy wraz z poprawkami.

*

Na posiedzeniu sejmowej Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu, obradującej w dniu 17 bm. pod przewodnictwem tow. pos. Popiela, sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o licencjach na wykonywanie wynalazków i prawa z rejestracji wzorów użytkowych złożył poseł Chadaj, sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy w sprawie rejestracji inżynierów i techników—tow. pos. Szczęśniak. Komisja postanowiła wystąpić do Sejmu o uchwalenie obu projektów wraz z wniesionymi poprawkami.

W dalszym ciągu obrad Komisja rozpatrzyła sprawozdanie tow. pos. Krygiera o przedłożeniu rządowym o zamknięciu rachunków państwowych za okres od 1 kwietnia do 31 grudnia 1946 r. z wnioskiem Najwyższej Izby Kontroli o udzielenie Rządowi przez Sejm Ustawodawczy absolutorium co do budżetowej gospodarki finansowej za powyższy okres.

Komisja postanowiła wystąpić na plenum Sejmu z wnioskiem o udzielenie Rządowi absolutorium i o zatwierdzenie zamknięć rachunków państwowych.

Gratulacje dla mistrzyni świata— Heleny Rakoczy

W numerze wczorajszym donosiliśmy o wspaniałym sukcesie Heleny Rakoczy, która na gimnastycznych mistrzostwach świata w Bazylei zdobyła pierwsze miejsce, dystansując najlepsze gimnastyczki państw kapitalistycznych. Obecnie podajemy dalsze szczegóły tego pięknego zwycięstwa polskiej gimnastyczki, które odbiło się szerokim echem w całym świecie sportowym.

Niezależnie od zwycięstwa w wieloboju gimnastycznym, Polka zdobyła jeszcze 4 złote medale i tytuły mistrzyni świata w następujących konkurencjach: w ćwiczeniach wolnych, w ćwiczeniach na równoważni i w skoku przez konia. W ćwiczeniach na poręczach Rakoczy zdobyła wicemistrzostwo świata i srebrny medal.

W konkurencji drużynowej na skutek niezbyt obiektywnego sędziowania Polska zajęła 5 miejsce.

W związku z wielkim sukcesem Rakoczy, pierwszym w historii sportu Polski Ludowej, przewodniczący GKKF tow. poseł Motyka wysłał do mistrzyni świata następujący telegram:

„Serdecznie gratuluję zdobycia na mistrzostwach świata w Bazylei zaszczytnego pierwszego miejsca w czterech konkurencjach i ogólnego mistrzostwa świata w gimnastyce kobiet na rok 1950.

Sukces ten, osiągnięty dzięki Waszej usilnej pracy i zastosowaniu przodujących wzorów gimnastyki radzieckiej jest najlepszym dowodem wspaniałego rozwoju polskiego sportu, otoczonego troskliwą opieką Państwa Ludowego i dobrze służy sprawie pokoju i socjalizmu.

Wszyscy sportowcy polscy cieszą się wraz z Wami z Waszego osiągnięcia i życzą Wam dalszych sukcesów w sporcie i pracy dla dobra Polski Ludowej".

Robotnicy portu szczecińskiego obsługują statki metodą szybkościową

Ciągła rozbudowa urządzeń portu szczecińskiego oraz rozwój współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa — spowodowały znaczne obniżenie kosztów własnych przeładunków, wzrost wydajności pracy i poważne usprawnienie obsługi statków.

Najważniejszym osiągnięciem załogi portu szczecińskiego jest zastosowanie szybkościowej metody odprawy statków. Dotychczas obsłużono tą metodą ponad 50 statków, zaoszczędzając średnio 48,5 proc. dozwolonego czasu. Załogi portowe postanowiły obsłużyć w lipcu br. metodą szybkościową ok. 40 statków, czyli o 16 więcej, niż w czerwcu. Robotnicy portu szczecińskiego obsługują m. in. metodą szybkościową wszystkie polskie statki, zawijające do Szczecina. Umożliwia to naszej flocie handlowej odbywanie większej, niż dotychczas liczby rejsów.

Wydajność w trymerce węgla wzrosła w pierwszym półroczu br. o 22 proc., a wydajność dźwigów węglowych — o ponad 27 proc. Osiągnięcia te są wynikiem realizacji zobowiązań, podjętych przez załogi portowe i zastosowania szeregu usprawnień, opracowanych przez robotników, techników i inżynierów.

Wzrost wydajności pracy i urządzeń przeładunkowych umożliwił m. in. skrócenie czasu postoju statków średnio o 40 proc. w stosunku do ub. roku.

Wyrazem stałego rozwoju i wzrostu znaczenia portu szczecińskiego, szczególnie na odcinku tranzytu jest powiększenie w pierwszym półroczu br. przeładunku towarów masowych o 31 proc. w stosunku do roku ub., a przeładunku drobnicy o 52 proc.

Piękne osiągnięcia produkcyjne tkaczki Barbary Wojnar

Niezwykle wysokie przekroczenie normy osiągnęła w drugim kwartale br. tkaczka Dolnośląskich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego w Nowej Rudzie — Barbara Wojnar. Jest ona jedną z nielicznych w przemyśle jedwabniczym tkaczek, pracujących na 6 krosnach. Średnia bazy akordowej, osiągnięta przez Barbarę Wojnar w drugim kwartale wynosi 138 proc. przy 81,6 proc. produkcji „primy".

Barbara Wojnar jest kierowniczką 6-osobowej brygady tkaczek, z których każda pracuje na 4 krosnach. Zespół ten w drugim kwartale br. osiągnął również doskonały wynik, zdobywając we współzawodnictwie 362 pkt.

17-miesięczna norma w pół roku

Wielokrotny przodownik pracy Dolnośląskich Zakładów Przemysłu Drzewnego w Świdnicy — Klemens Batko osiągnął w pierwszej dekadzie bm. wykonanie normy 17-tu miesięcy. W styczniu br. Batko wykonał 245 proc. normy miesięcznej, w lutym — 273 proc., a w marcu — 290 proc.

Normę roczną przekroczyło z dużymi nadwyżkami wielu innych przodowników pracy DZPD, m. in. Jakub Arfin — stolarz maszynowy, Czesława Wabik — polerowaczka, wielokrotny przodownik pracy we współzawodnictwie młodzieżowym, absolwent Szkoły Przysposobienia Przemysłowego, Zdzisław Okołow oraz racjonalizator i przodownik pracy Tadeusz Mitręga.

„Dar Pomorza" płynie na Morze Czarne

Polski statek szkolny „Dar Pomorza" udał się w piąty z kolei po wojnie rejs ćwiczebny, zabierając na swym pokładzie 130 uczniów Państwowej Szkoły Morskiej. Statek udaje się w tym roku na Morze Czarne.

W czasie rejsu „Dar Pomorza" zawinie do Odessy, gdzie uczniowie będą mogli zapoznać się z życiem i pracą marynarzy radzieckich.

Przyjęcia do szkoły dla dzieci słabowidzących

W związku z otwarciem w dn. 1 września 1950 r. szkoły podstawowej dla dzieci słabowidzących w Warszawie przy ul. Tamka 35, Kuratorium informuje, że kierowanie do tej szkoły dzieci o słabym wzroku będzie dokonywane na podstawie orzeczenia Centralnej Poradni Okulistycznej przy ul. Chocimskiej 5.

Wszystkie dzieci słabowidzące (kl. I, II, III i IV), uczące się w szkołach i pozostające poza szkołą, winny być skierowane na badanie do wymienionej Poradni za pośrednictwem lekarzy szkolnych poszczególnych rejonów szkolnych.

Jako pierwsza tego typu szkoła ta będzie terenem doświadczeń pedagogicznych w oparciu o ścisłą współpracę lekarza z nauczycielem.

Utworzenie Centralnego Instytutu Ochrony Pracy

Ustawą sejmową z dnia 4 kwietnia br. powołany został do życia Centralny Instytut Ochrony Pracy w Warszawie. Zadania Instytutu polegają na organizowaniu i prowadzeniu prac naukowo-badawczych, dotyczących higieny i bezpieczeństwa pracy oraz urządzeń zapobiegających chorobom zawodowym, koordynowaniu planów prac innych placówek naukowych i szkół wyższych w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz współdziałaniu w tej dziedzinie z instancjami ochrony pracy przemysłu, rolnictwa, leśnictwa, służby zdrowia i ze związkami zawodowymi.

Obecnie Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zajmuje się — w porozumieniu z PKPG — organizowaniem Instytutu. CIOP dzieli się na szereg działów jak: dział konstrukcyjny, inwestycyjny, techniki, bezpieczeństwa i higieny pracy, dział pomocy szkolnych, ochron osobistych itp.

W ramach każdego działu czynne będą wydziały, zajmujące się specjalnymi kierunkami badań. Tak np. w dziale ochron osobistych przewiduje się utworzenie wydziału ochron wzroku, ochron przewodów oddechowych, itd.

Do Centralnego Instytutu Ochrony Pracy włączono już Wzorcownię Projektów BHP w Warszawie oraz jej oddział bytomski, podległe dotychczas Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej.

Uroczyste zamknięcie turnieju szachowego pamięci Przepiórki

Manifestacje przyjaźni z ZSRR i krajami demokracji ludowej

Jak już podawaliśmy, w Szczawnie-Zdroju odbyło się uroczyste zamknięcie międzynarodowego turnieju szachowego o memoriał Dawida Przepiórki.

Zakończenie turnieju, połączone z wręczeniem nagród, miało bardzo uroczysty charakter i przemieniło się w żywiołową manifestację przyjaźni narodu polskiego i krajów demokracji ludowej z narodami Związku Radzieckiego.

Przemówienia dyr. GKKF, prezesa Polskiego Związku Szachowego, sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR i kierownika ekipy radzieckiej — Ałatorcewa przerywane były burzliwymi owacjami zgromadzonej publiczności i długo niemilknącymi, skandowanymi okrzykami: „Stalin — Stalin".

Wręczenia nagród zwycięzcom turnieju dokonał prezes Polskiego Związku Szachowego — Wojnarowicz. Pierwszą nagrodę — premiera Cyrankiewicza — zdobył arcymistrz ZSRR — Paweł Keres. Nagrody GKKF, Polskiego Związku Szachowego i „Trybuny Ludu" podzielili zdobywcy II, III i IV miejsca: Barcza (Węgry), Szabo (Węgry) i Tajmanow (ZSRR). Dalsze nagrody w kolejności zajętych miejsc otrzymali: Heller i Bondarewski (obaj ZSRR), Foltys (CSR), Awerbach (ZSRR), Simagin (ZSRR), Kottnauer (CSR). Nagrodę m. Wałbrzycha dla najlepszych Polaków otrzymali Tarnowski, Pytlakowski i Szapiel.

Uczestnicy obchodów i zabaw w dniu 22 lipca będą dobrze zaopatrzeni przez handel uspołeczniony

W związku ze zbliżającym się Świętem 22 Lipca, Minister Handlu Wewnętrznego wydał zarządzenie, które nakłada na aparat handlu uspołecznionego obowiązek należytego zaopatrzenia ludności biorącej udział w uroczystościach w — towary spożywcze (kanapki, mleko, owoce, ciastka, piwo i inne napoje chłodzące), jak i w artykuły o charakterze rozrywkowym (chorągiewki, baloniki, zabawki kiermaszowe, symbole, chustki kretonowe na głowę itp.).

W okresie poprzedzającym Święto 22 Lipca, uspołeczniony handel detaliczny wprowadzi sprzedaż atrakcyjnych paczek upominkowych. Paczki z artykułami przemysłowymi zawierać będą m. in. galanterię tekstylną i skórzaną, męską i damską oraz artykuły kosmetyczne, paczki zaś spożywcze — artykuły kolonialne i słodycze. Ceny paczek zostały skalkulowane na możliwie jak najniższym poziomie i będą się wahać od 1.000 do 4.000 zł za paczki z artykułami przemysłowymi oraz od 700 do 2.000 zł za paczki spożywcze.

Duży nacisk położony będzie na handel „obnośny". Z tą formą sprzedaży aparat uspołeczniony wystąpi 22 lipca po raz pierwszy na dużą skalę. Sprzedawca towarów obnośnych (baloników, chorągiewek itp.) po zaopatrzeniu się w pewną ilość towaru będzie obchodził teren zabawy lub uroczystości. Towary obnośne będą sprzedawane również w kioskach stałych (spółdzielni spożywców, przemysłu fermentacyjnego, spółdzielni mleczarsko - jajczarskich itd.). Poza tym dla sprzedaży towarów obnośnych zorganizuje się specjalne sklepy ruchome na samochodach (na wsi — na wozach).

Jednocześnie Minister Handlu Wewnętrznego wydał polecenie, by w niedzielę, 23 lipca otwarte były sklepy, w tych samych godzinach, co w zwykłe dni niedzielne. Godziny otwarcia sklepów spożywczych w tym dniu powinny zabezpieczyć zaopatrzenie ludności w artykuły konsumcyjne (np. mleko).

Z NOTATNIKA WARSZAWY

O bezpieczeństwie na Wiśle po raz drugi

Pod koniec maja br. w okresie wielkich upałów alarmowaliśmy o zwiększeniu bezpieczeństwa na Wiśle. W tym czasie zdarzały się dni, w których 3 do 4 osób ginęło w nurtach rzeki.

Dziś możemy powiedzieć, że apel odniósł pożądany skutek. Nie jest jeszcze idealnie z bezpieczeństwem na Wiśle. W każdym bądź razie władze i instytucje, do których apelowaliśmy, poczyniły odpowiednie kroki, aby zapobiec wypadkom.

Wydział Wczasów ustawił 120 tablic ostrzegawczych w miejscach szczególnie niebezpiecznych. Ratownicy otrzymali sprzęt, a więc bosaki, koła ratunkowe, wytyczone zostały miejsca do kąpieli.

Kluby sportowe zaostrzyły kontrolę przy wypożyczaniu kajaków i łodzi wyczynowych, wydając je tylko osobom posiadającym odznakę pływacką. Również na odcinku przewożenia ludzi na łodziach nastąpiła poprawa.

Równocześnie Komenda MO m. st. Warszawy powiększyła ilość patroli rzecznych na motorówkach oraz zaprowadziła patrolowanie wybrzeży przez milicję. Posypały się mandaty na łamiących przepisy.

Toteż liczba nieszczęśliwych wypadków zmniejszyła się znacznie, zaś w ostatnim tygodniu nie zanotowano żadnego wypadku.

Fakt ten nie powinien jednak wprowadzać zainteresowanych władz i instytucji w stan samouspokojenia. Należy nadal ściśle przestrzegać przepisów, karać bezwzględnie łamiących przepisy, aby w następnych tygodniach podobnie jak w ostatni, nie było wypadków.

Przydałoby się jeszcze kilku ratowników, w miejscach szczególnie niebezpiecznych, zwłaszcza przy Bielanach, Młocinach i Siekierkach, chociażby tylko w niedziele.

(g)

Odczyt o udziale inżynierów i techników w ruchu racjonalizatorskim

Staraniem Komisji Odczytowej oddziału warszawskiego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Rolnego i Spożywczego odbędzie się w dniu 19 bm. o godz. 17 w Domu Technika (ul. Czackiego 3/5) odczyt pt. „Udział inżynierów i techników w rozwoju ruchu racjonalizatorskiego".

Odczyt wygłosi inż. Sigalin.

Za 3 dni będzie gotowa jezdnia ul. Chałubińskiego

Załoga SPB-ORI, budująca ul. Chałubińskiego, szybko realizuje swe zobowiązanie lipcowe.

Wszystko wskazuje na to, że zobowiązanie (oddanie na 22 bm. jednej jezdni ulicy) będzie wykonane przed terminem. Wczoraj właśnie zakończono wylewanie pierwszej warstwy asfaltu na odcinku od Koszykowej do Nowogrodzkiej.

Założenie pozostałej warstwy oraz zaasfaltowanie odcinka Nowogrodzka — Aleje, nie będzie trwało dłużej niż trzy dni. Poza asfaltowaniem, wszelkie inne prace są już zakończone.

(m)

Ostatnie występy Cyrku Nr. 1

Cyrk Nr 1 cieszy się w stolicy olbrzymim powodzeniem. Liczba widzów przekroczyła już 100 tysięcy.

Cyrk Nr 1 pozostanie w Warszawie jeszcze kilka dni, po czym udaje się na Wybrzeże.

(i)

„Pan Geldhab" w Teatrze Powszechnym

W czwartek 20 bm. w przebudowanym Teatrze Powszechnym odbędzie się premiera komedii A. Fredry „Pan Geldhab" w inscenizacji i reżyserii Karola Borowskiego.

W roli tytułowej wystąpi Tadeusz Chmielowski.

Początek o godz. 19. Bilety do nabycia w kasie Teatru Powszechnego ul. Zamojskiego 20 w godzinach od 13 — 19, codziennie oprócz piątków.

Na pomoc dla Korei

W dniach 14 i 15 bm. odbyła się krajowa narada gospodarcza przedstawicieli Centralnego Zarządu Przemysłu Gastronomicznego.

Po naradzie zebrani zorganizowali zbiórkę pieniężną na Fundusz pomocy ofiarom napastniczej wojny w Korei. Zbiórka dała sumę 9.425 zł.

Ofiary

Instruktorzy i ekspedytorzy Miejskich Zakładów Komunikacyjnych wpłacili na Towarzystwo Przyjaciół Dzieci 2.300 złotych.

Bogaty program obchodu Święta 22 Lipca w stolicy

W stolicy trwają ożywione przygotowania do obchodu Święta Odrodzenia. W dniu 22 lipca odbędą się w Warszawie zabawy ludowe, koncerty, występy artystów i zawody sportowe.

Załogi fabryczne i budowlane przygotowują specjalne występy świetlicowych zespołów artystycznych, organizują wymianę programów artystycznych. I tak np. Ośrodek Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Budownictwa bierze udział w organizowaniu części artystycznej akademii załogi PPB-BOR. Chór z fabryki „Klave" weźmie udział w akademii pocztowców, a pracownicy pocztowi przyślą na akademię w fabryce „Klave" swój balet świetlicowy.

Zabawy i koncerty

Przygotowaniami do obchodu Święta 22 Lipca zajmują się specjalnie powołane Obywatelskie Komitety Obchodu Święta Odrodzenia.

W przeddzień Święta w godzinach wieczornych przejdą ulicami Warszawy capstrzyki młodzieży. W dniu 22 lipca Komitety Obywatelskie organizują we wszystkich dzielnicach miasta zabawy ludowe, urozmaicone występami artystów.

Centralna zabawa z okazji Święta Odrodzenia odbędzie się w Lasku Bielańskim. Na program artystyczny zabawy złożą się występy artystów teatrów stołecznych. M. in. Teatr Narodowy wystawi „Krakowiaków i Górali", Teatr Syrena — „Wodewil Warszawski", Teatr Nowy i Współczesny dadzą program składany. Ponadto przewidziane są występy artystów Ludowego Teatru Muzycznego, zespołu Domu Wojska Polskiego, zespołów świetlicowych i młodzieżowych.

W Lasku Bielańskim rozbije również swoje namioty „Wesołe miasteczko", które będzie niewątpliwie atrakcją dla młodszych warszawiaków, gdyż przygotowano w nim karuzele, kolejki itp.

Imprezy sportowe

Równie bogato zapowiada się program imprez dla dzieci. We wszystkich ogródkach dziecięcych organizowane są zabawy urozmaicone koncertami i występami zespołów dziecięcych.

Przygotowania do uroczystości Święta 22 Lipca prowadzą także warszawskie zrzeszenia sportowe. Na stadionie WP i stołecznych boiskach odbędą się masowe imprezy sportowe. Będzie tam można zdawać na odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony".

Ponadto odbędzie się wyścig dokoła Warszawy na rowerach turystycznych. (iwa)

Znikają gruzy i ruiny — powiększa się Ogród Saski

Na terenie Ogrodu Saskiego trwają od dłuższego czasu prace związane z powiększeniem i uporządkowaniem tego parku. Po zakończeniu robót powierzchnia ogrodu powiększy się o 4 ha.

Ogród Saski, ta jedyna większa wyspa zieleni w Śródmieściu Warszawy, szybko zmienia swój wygląd. Ten niedawno na pół dziki z rozkopanymi dróżkami i starymi ławkami ogród, jest dziś, przynajmniej w swej starej części, uporządkowany.

Założono tu kilka km bieżących nowych dróżek, uporządkowano stare. Na miejsce spróchniałych ławek wstawiono ponad sto nowych. Zasadzono kilka tysięcy drzewek i krzewów. Z pracowni kamieniarskiej KAM wracają na swe dawne miejsca wyremontowane rzeźby. Czynne są obie fontanny. Po oczyszczonym stawie pływają już łabędzie.

Śródmieście będzie bogatsze w zieleń

Nie jest to jednak koniec robót w Ogrodzie Saskim. W chwili obecnej bowiem prowadzone są na wielką skalę roboty związane z powiększaniem ogrodu. Ogród Saski miał przed wojną 12 ha. powierzchni. Po przyłączeniu doń terenów przy ul. Nowomarszałkowskiej powierzchnia jego wzrosła do 13 ha. Przed paru tygodniami rozebrano mur, zasłaniający widok na piękny pałac Zamoyskich zwany również Pałacem Błękitnym i przyłączono do ogrodu teren położony za tym pałacem.

Równocześnie odbywa się odgruzowanie 3 ha terenu położonego między ulicami Senatorską, Wierzbową, Niecałą i Fredry. Tak więc Ogród Saski będą ogłaniać od strony Senatorskiej: Pałac Błękitny, kościół z zabytkowymi i odbudowywanymi budyneczkami przykościelnymi, od Wierzbowej — nowowybudowane domy ZOR.

Na jesień ogród będzie gotów

Oczyszczanie terenu napotykało na wielkie trudności w postaci konstrukcji betonowych oraz olbrzymiej 25 m wysokości konstrukcji spalonej Galerii Luksemburga. Obecnie połowa terenów przeznaczonych pod Ogród, jest już oczyszczona. Tuż za robotnikami MPRB idą robotnicy Terenów Zielonych, niwelując teren i zakładając trawniki. Równocześnie pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych zakładają tu drogi i ścieżki. Przy pracach niwelacyjnych biorą ochotniczo udział chłopcy z Państwowego Schroniska dla Nieletnich.

Na terenie całego ogrodu zostały już założone instalacje elektryczne dla lamp oświetleniowych oraz instalacje wodociągowe do nawadniania.

Całkowite zakończenie robót przewidziane jest do jesieni br. Wtedy też Ogród Saski stanie się naprawdę piękną ozdobą budującej się Osi Saskiej. (g)

Sprawozdanie Prezydium i poprawki budżetowe przedmiotem obrad Stołecznej Rady Narodowej

W dniu 17 bm. odbyła się II sesja Rady Narodowej m. st. Warszawy. Przedmiotem obrad było sprawozdanie nowego Prezydium za okres jego dwumiesięcznej działalności, sprawozdanie z działalności Komisji Rady oraz sprawy budżetowe.

W sprawozdaniu z działalności Prezydium, przewodniczący tow. J. Albrecht zapoznał zebranych z planami pracy, jakie wytknęło sobie nowe Prezydium oraz z analizą działalności niektórych przedsiębiorstw miejskich, przeprowadzoną przez Prezydium.

Najbliższymi zadaniami, które stoją przed Radą, jest przygotowanie budżetu na rok 1951, oraz przeprowadzenie analizy działalności pracy pozostałych przedsiębiorstw miejskich. Wiele uwagi poświęcił w swym sprawozdaniu przewodniczący Prezydium St. RN wyborom przeprowadzonym do Prezydiów Dzielnicowych Rad Narodowych.

Krytyczną ocenę dotychczasowej działalności Komisji Rady dał sekretarz Prezydium tow. W. Fedorowicz.

W drugiej części sesji dokonano wyboru członków poszczególnych komisji wciągając do pracy w nich szeroki aktyw społeczny spoza Rady.

Ponadto Rada Narodowa uchwaliła poprawki do budżetu na rok 1950, budżet dodatkowy na rok 1950 oraz uchwaliła poprawki do statutu opłat kwaterunkowych. (g)

Dzieci Mirowa otrzymają w terminie nową szkołę

Inspektorat Szkolny ogłosił już zapisy dzieci do nowej szkoły na osiedlu Mirów, której budowa dobiega właśnie końca.

Szkoła ta jest jedną z najnowocześniejszych w stolicy. Budynek o kubaturze 26 tys. m sześc. mieści 22 duże sale lekcyjne, 5 sal do zajęć specjalnych (pracownie, sale robót itp.), 2 świetlice, salę gimnastyczną, gabinet lekarski i dentystyczny, 2 kuchnie („właściwą" i do nauki), salę jadalną i inne.

Budowę szkoły rozpoczęto w grudniu ub. r. W tej chwili trwają już ostatnie prace tynkarskie oraz malarskie. Za kilka dni zacznie się układanie posadzek, a na 15 sierpnia cały budynek oprócz sali gimnastycznej będzie gotowy. (m)

„4" połączy Pragę z Wierzbnem

Dzięki wykonaniu zobowiązań lipcowych przez pracowników Wydziału Drogowego MZK przekuwanie torów na ul. Stalowej zostało zakończone.

Zakończenie robót przewidziane było pierwotnie na 15 sierpnia. Pracownicy Wydz. Drogowego MZK zobowiązali się ukończyć je na 22 lipca. Jednakże dzięki zwiększeniu wydajności pracy i dobrej organizacji robót już 19 lipca czyli 28 dni przed terminem ruszą na tej trasie tramwaje.

Uruchomiona tu będzie linia nr 4, która połączy ul. Stalową z Wierzbnem. Trasa linii biec będzie ulicami: Stalową, 11 Listopada, Targową, mostem Śląsko-Dąbrowskim, Marszałkowską, Puławską aż do Wierzbna. Linia ta stwarza obok istniejącej już „18" dodatkowe, dogodne połączenie Warszawy prawobrzeżnej z lewobrzeżną. (g)

Hufce junaków SP pracują przy rozbudowie ZOO

Przy rozbudowie pomieszczeń dla zwierząt w Warszawskim Ogrodzie Zoologicznym — wzięły czynny udział hufce szkolne SP.

W maju i czerwcu br. pracowało na terenie ogrodu codziennie około 200 junaków. Wykonali oni wykop, w którym budować się będzie pomieszczenie dla białych niedźwiedzi, oraz uporządkowali ponad 2 ha terenu położonego w północnej części ogrodu.

Ponadto junacy doprowadzili do stanu używalności dawną alejęwejściową, poważnie uszkodzoną i zarzuconą gruzem w czasie działań wojennych. Junaczki zajęły się konserwacją zieleńców i uprawą roślin stanowiących pożywienie dla zwierząt.

Obecnie przystąpił do pracy w ZOO Warszawski Hufiec SP, który rozpoczął roboty ziemne przy budowie wybiegu dla bawołów i basenu dla ptactwa wodnego. (WL)

Nowe kadry inżynierów ruchu kolejowego rozpoczną pracę w P.K.P.

17 bm. zakończył się w Warszawie dwuletni inżynierski kurs ruchu kolejowego przy Politechnice Warszawskiej. Uroczyste rozdanie świadectw 49 kursantom odbyło się w obecności przedstawicieli KC PZPR, Politechniki Warszawskiej, Ministerstwa Komunikacji, ZZK i Dyrekcji Naczelnej PKP.

Kursanci otrzymywali przez cały okres nauki zasadnicze uposażenie, bezpłatne mieszkanie z wyżywieniem oraz pomoce naukowe.

Nowa kadra fachowców obejmie w najbliższym czasie funkcje naczelników oddziałów ruchowo - handlowych w PKP. Część absolwentów będzie pracować w Min. Komunikacji i w Dyrekcji Generalnej PKP. (m. s.)

Egzamin pływacki można zdać na pływalni miejskiej

Na plaży miejskiej przy moście Poniatowskiego można zdawać codziennie w godz. od 16 do 18 egzamin pływacki. Zdanie egzaminu upoważnia do korzystania z kajaków, łodzi i motorówek.

Wymagana jest umiejętność pływania stylem dowolnym na długości 200 metr. i skok do wody. Codziennie od godz. 11 do 13 odbywa się w pływalni bezpłatna nauka pływania dla młodzieży a w godz. 18—19 dla dorosłych.

Warszawscy korespondenci piszą

Więcej troski o robotników budujących Państwowe Zakłady Graficzne

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr 1 prowadzi przy ul. Mińskiej budowę Państwowych Zakładów Graficznych. Zakłady jak to się mówi „rosną w oczach". Dzieje się tak dzięki sprawnej pracy całej załogi budowlanej.

Niestety, warunkami pracy tej załogi i jej osiągnięciami niewiele interesuje się dotychczas egzekutywa organizacji partyjnej i Rada Zakładowa. Dla potwierdzenia tego przytoczę następujące fakty:

W marcu br. grupa cieśli, zatrudnionych na budowie PZG uzyskała duże oszczędności materiałowe dzięki sześciokrotnemu użyciu desek do szalowania stropów. Osiągnięcia te omawiano na specjalnej naradzie wytwórczej. Postanowiono wówczas wystąpić do władz nadrzędnych o przyznanie cieślom nagrody pieniężnej.

Dotychczas jednak cieśle żadnej nagrody nie otrzymali. Mało tego — nie otrzymali również żadnej odpowiedzi z Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego Nr 1 ani Centralnego Zarządu Budownictwa Przemysłowego, do których sprawa ta została skierowana.

A tymczasem ani organizacja partyjna, ani Rada Zakładowa nie troszczy się o tę sprawę, zadowalając się jedynie stwierdzeniem, że protokóły z narady zostały wysłane do PBP - 1 i CZBP.

Kierownictwo budowy niedostatecznie troszczy się o zapewnienie, pracującym robotnikom należytych warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Np. nad kanałem, który ma 1,6 m głębokości został wykonany mur piwniczny. Nie zabezpieczono go jednak barierkami, toteż w każdej chwili może się zdarzyć wypadek. I tym również nikt się nie interesuje.

Organizacja partyjna i Rada Zakładowa na budowie PZG powinny więcej dbać o pracujących tam robotników. O to, aby mieli zapewnione dobre warunki pracy i aby osiągnięcia ich były należycie oceniane.

K. KOŁAKOWSKI

Dziękujemy towarzyszom z Zakładów Budowy Urządzeń Parowych

W dniu 6 bm. zepsuła się w naszej fabryce „Warszawa" jedna z części tłoczni. Zwróciliśmy się więc do Dyrekcji Warszawskich Zakładów Budowy Urządzeń Parowych z prośbą o naprawienie uszkodzonej części. Dyrekcja odpowiedziała nam jednak, że zakłady nie mogą podjąć się tej pracy, gdyż mają do wykonania własny plan produkcyjny.

Rozumieliśmy to doskonale, bo i my przecież wykonujemy plany, ale sprawa była dla nas bardzo ważna, gdyż od naprawy tłoczni zależało wykonanie przez naszą fabrykę zobowiązań lipcowych.

Zwróciliśmy się więc do tow. Feliksa Kochanowskiego — sekretarza podstawowej organizacji partyjnej przy WZBUP. Towarzysze zrozumieli naszą sytuację i postanowili przyjść nam z pomocą.

Załoga WZBUP zobowiązała się wykonać naprawę dodatkowo poza planem. Stronę techniczną opracował ob. Kazimierz Klocek. Zepsuta część tłoczni została naprawiona, tak, że 10 lipca br. mogliśmy już wznowić produkcję, co jednocześnie zapewniło nam wykonanie zobowiązań przyjętych w celu uczczenia Święta Odrodzenia.

I za to towarzyszom z WZBUP serdecznie dziękujemy.

J. SUFRONOWICZ
Fabryka „Warszawa"

Echa naszych notatek i korespondencji

W magazynie Centrali Spożywczej będzie winda

W 166 numerze naszego pisma z dnia 18 ub. m. zamieściliśmy notatkę pt. „Zbudować windę", w której wskazywaliśmy na potrzebę uruchomienia windy w magazynie Centrali Spożywczej w porcie Praskim, gdyż pracujący tam robotnicy muszą wynosić ciężkie worki z mąką po stromych, niewygodnych schodach.

W odpowiedzi na tę notatkę Centrala Spożywcza przysłała następujące wyjaśnienie:

W celu ułatwienia pracy robotnikom, wynoszącym worki z magazynu, zostanie zainstalowana ręczna winda jako urządzenie prowizoryczne.

„18" będzie odjeżdżać z Wierzbna o godz. 4.55

W odpowiedzi na korespondencję tow. Michalskiego z Fabryki Narzędzi Lekarskich (daw. Mann), którą zamieściliśmy w 177 numerze naszego pisma z dnia 29 ub. m. pt. „Za późno wyjeżdża „18" z Wierzbna", Miejskie Zakłady Komunikacyjne zawiadomiły nas, że uwzględniając życzenie mieszkańców Wierzbna z dniem 1 sierpnia br. pierwszy wóz linii „18" będzie odjeżdżał o godz. 4.55, zamiast jak dotąd 5.10.

Pierwsi technicy normowania w budownictwie

15 bm. odbyło się uroczyste zakończenie pierwszego kursu techników normowania pracy w budownictwie, zorganizowanego przez Centralny Zarząd PPB.

Kurs ukończyło 42 uczestników, a w wyniku egzaminów, 4 z nich uzyskało oceny bardzo dobre. Są to J. Wilk, L. Karczewski, Br. Głowicki i J. Hawryszko.

Absolwenci kursu otrzymali przydziały do zjednoczeń terenowych PPB i po krótkim urlopie przystąpią do pracy. (a)

Odgruzowanie Starówki dobiega końca

Z placu Zamkowego, Rynku i sąsiednich ulic Starego Miasta znikły niedawno tory kolejki. Prace przy wywózce gruzów i porządkowaniu Starego Miasta oraz terenów Zamku posunęły się bowiem naprzód tak dalece, że kolejka jest już niepotrzebna.

Z pozostałych części Starówki i Zamku, położonych na skarpie wiślanej, gruz wywieziony może być we właściwym terminie wozami konnymi i samochodami.

(m)

1.455.299.908 zł. wpłynęło w tym roku na SFOS

Zbiórka na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy przyniosła w ciągu pierwszej dekady lipca z górą 60 milionów zł. Łącznie z wpływami z poprzednich miesięcy sumę SFOS na dzień 13 bm. zebrana w b. roku, osiągnęła 1.455.299.908 zł.

Ogólna suma świadczeń, licząc od początku akcji zbiórkowej, wynosi na ten dzień ponad 8 miliardów 70 milionów zł.

Nowa poradnia dla kobiet ciężarnych

W dniu 17 lipca br. Wydział Zdrowia i Centralna Poradnia Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka otwierają poradnię dla kobiet ciężarnych przy ambulatorium Ubezpieczalni Społecznej, ul. Jasna Nr 19.

Poradnia czynna będzie codziennie w godz. 14—17.

RADIO

WTOREK — 18 lipca

Program I na falach: 1321,6 366,9 407,1 238,1 249 219,5 202,2 278 199,7 m.

Program dnia 7.05: Sygnał czasu 5.03; Wiadomości 5.05 6.00 5.45 8.00.

8.00 Początek audycji: 8.10 Aud. dla wsi; 8.20 Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji; 8.05 7.10 Gimnastyka; 8.15 Mozaika muzyczna; 7.20 Sławni śpiewacy i pieśniarze.

Program I na fali 1321,6 m.

8.10 Głos mają kobiety; 8.20 Muzyka; 8.30 Aud. dla szkolnych obozów wczasowych; 8.50 Muzyka radziecka; 9.35 Skrzynka PCK; 9.45 Informacje; 9.50 Piosenki w wyk. Chóru Aleksandrowa; 10.10 Aud. dla przedszkoli; 10.30 Przerwa; 11.15 „Dzieciństwo" — odc. pow. Lwa Tołstoja; 11.35 Arie i pieśni Mozarta; 12.30 Aud. dla wsi; 13.45 „Na swojską nutę"; 13.15 Przerwa; 15.20 Kompozytor Tygodnia — Stanisław Moniuszko; 17.00 Skrz. Techn.; 17.15 Muzyka; 17.45 Z kraju i ze świata; 18.00 Głos mają kobiety; 18.20 Koncert pod dyr. Wasiaka; 18.40 Brygada szlifierza Karbana — słuchowisko wg sztuki Waszki Kani; 19.40 Muzyka; 20.40 Na muzycznej fali. 21.15 Wiązanka z operetek Offenbacha, 21.30 Rezerwa; 22.00 Muzyka; 22.20 Muzyka taneczna; 23.15 Muzyka kameralna; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 366,7 m.

Program dnia 13.25: na jutro 23.10; Wiadomości 16.00, 20.00, 23.00.

13.30 Koncert pod dyr. Wiernika; 14.00 Z życia Węgier; 14.15 Ravel — „Moja mateczka — gąska" — [illegible] słown.-muz.; 14.55 Recital fortepianowy; 15.20 Muzyka; 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 15.30 Rezerwa; 15.55 Przegląd prasy literackiej; 16.20 Dziennik Warszawski; 16.40 Muzyka; 17.00 Koncert pod dyr. Seredyńskiego; 17.40 Aud. historyczna 18.00 Kronika SP; 18.15, Polska pieśń masowa; 18.40 „Na Skalnym Podhalu"; 19.00 Koncert symfoniczny; 20.40 Na muzycznej fali; 21.15 Aud. dla wsi; 21.30 Rezerwa; 21.55 Aud. literacka; 22.15 Muzyka; 23.15 Muzyka kameralna; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) — nieczynny.
TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) — Gastello — godz. 19.
TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny) — „Krakowiacy i Górale" — godz. 19.
TEATR NOWY (Puławska 31) — Zielony Gil — godz. 19.
TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) — nieczynny.
TEATR LETNI (Polna 26) — „Klub kawalerów" — godz. 19.15.
TEATR KAMERALNY (Foksal 5) — nieczynny.
TEATR SYRENA (Litewska 5) — Wodewil Warszawski — godz. 19.15.
TEATR DZIECI WARSZAWY (Konopnickiej 6) — W niedziele o godz. 12 „Ulica Anny Rudenko". W dni powszednie o godzinie 12 widowiska: „Doktór Dolittle i jego zwierzęta", „Opowieść o Chopinie", „Ulica Anny Rudenko" — tylko na zamówienia.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE. Zbiory stałe. Otwarte we wtorki, środy i piątki godz 10—15; we czwartki i soboty godz. 10—17, w niedziele i święta godz. 10—19. W poniedziałki Muzeum Narodowe zamknięte.
Wystawa „Juliusz Słowacki" — otwarta codziennie z wyj. poniedziałków w godz. 10—18.
MUZEUM W WILANOWIE otwarte codziennie oprócz poniedziałków godz. 10—18.
WYSTAWA ARCHIWALNA „Przeszłość Warszawy w dokumencie" otwarta codziennie w godz. 11—18 oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w Pałacu pod Blachą, pl. Zamkowy 2.
MUZEUM KULTUR LUDOWYCH w Młocinach — otwarte codziennie od 10 — 18. Wystawy: „Polski strój ludowy" i „Sztuka ludów Afryki i Oceanii".
ŻYDOWSKI INSTYTUT HISTORYCZNY (Al. Świerczewskiego 79). Wystawa muzealna poświęcona udziałowi Żydów polskich w walce z faszyzmem oraz wystawa plastyków żydowskich — ofiar faszyzmu. Otwarta codziennie od 8 do 17. W niedziele i święta od 8 do 15.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 31) — „Hrabia Monte Christo" II seria — godz. 13, 15, 17, 19 i 21. Dozw. od 14 lat.
STYLOWY (Marszałkowska 142) — Zwycięski powrót — godzina 17, 19, 21 W niedziele od 13. Dozw. od 14 lat.
POLONIA (Marszałkowska 56) — „Ostatnia noc" — godz. 16, 18, seans o godz. 20.00 zarezerwowany. W niedziele od 14. Dozw. od 12 lat.
PALLADIUM (Złota 7/9) — Młodzi marynarze — godz. 16 i 18. Dozw. od 7 lat.
SYRENA (Inżynierska 2) — Czarodziejski kryształ — godz. 17, 19, 21. W niedziele od godz. 15. Dozw. od lat 14.
TĘCZA (Suzina 4) — Powrót do domu — godz. 17, 19, 21. W niedziele od 15. Dozw. od 14 lat.
STOLICA (Narbutta) — „Przybrana córka" — godz. 16.45, 19, 21.45. W niedziele 14.30. Dozw. od 18 lat.
1 MAJA (Podskarbińska 4) — „Poszukiwacze złota" — godz. 17, 19, 21. W niedziele od 15. Dozw. od 14 lat.
OCHOTA (Grójecka 65) — „Albeniz" — godz. 17, 19, 21. — W niedziele od godz. 15. Dozw. od 16 lat.
W—Z (Leszno 135/7) — „Przybrana córka" — godz. 16.45, 19, 21.15. — W niedziele o 14.30 Dozw. od 18 lat.

Pasażerowie powinni pomóc w usprawnieniu pracy kolei

Niejednokrotnie spotykamy się z krytyką pasażerów, skierowaną pod adresem władz kolejowych. Wiele mówi się przy tym o niedociągnięciach i usterkach w pracy kolejarzy. Krytyka ta — przeważnie słuszna,— odnosi skutek. Kolejarze zdają sobie sprawę ze swych błędów i w miarę możliwości starają się je usuwać i naprawiać. Często jednak napotykają na poważne trudności.

Jedną z najpoważniejszych trudności jest, niewłaściwy w wielu jeszcze wypadkach, stosunek pasażera do służby kolejowej. Wygląda to na paradoks.— Bo jakże to? Pasażer krytykuje, a więc chciałby pewnych zmian — ulepszeń. A tymczasem nie kto inny jak właśnie pasażer stwarza trudności w ich zaprowadzeniu. I tak właśnie jest.

Problem niewłaściwego stosunku pasażera do kolei uwidacznia się szczególnie ostro na liniach podmiejskich.

3 przykłady

Dla przykładu warto przytoczyć taki wypadek:

Niedawno zdarzyła się przerwa w ruchu pociągów na linii elektrycznej, spowodowana zerwaniem przez pociąg sieci tuż przy wlocie do tunelu na stacji Warszawa - Śródmieście. W jadącym pociągu przestała działać aparatura ściągająca pantograf.

Setki ludzi zebranych na peronie orzekły zgodnie „kolej na walizki". Kilku bardziej krewkich pasażerów wyrażało nawet chęć pobicia dyżurnego ruchu, wielu głośno obrzucało kolejarzy stekiem wyzwisk.

A wypadek spowodowany został po prostu tym, że pasażerowie systematycznie nie dopuszczali do zamknięcia automatycznych drzwi pociągu elektrycznego. Aparatura zamykająca drzwi obsługuje jednocześnie pantografy i hamulce pociągów. Przez kilku chuliganów, którym nie wystarczało powietrze wpadające przez okna i którzy nie dopuścili do zamknięcia drzwi, tysiące ludzi powróciło z pracy do domów ze znacznym opóźnieniem. A wszyscy byli zdenerwowani i rozżaleni na... kolej.

Drugi przykład: Nagminnym zjawiskiem na liniach podmiejskich jest zatrzymywanie pociągu pomiędzy stacjami. Po prostu któryś z pasażerów chce się szybciej dostać do domu — pociąga więc za rączkę hamulca i jest zadowolony. Uchwycenie winnego jest praktycznie niemożliwe, a kilku czy kilkunastomi nutowe opóźnienie pociągu staje się dla pozostałych pasażerów pretekstem do utyskiwań na... kolej.

Trzeci przykład: Na początku czerwca bież. roku stacja Grochów przeprowadziła eksperyment. W jednym z elektrycznych pociągów komisyjnie zaplombowano wszystkie hamulce i automaty drzwiowe. Zużyto 57 plomb. Po 24-godzinnej służbie na linii w pociągu było zaledwie 5 plomb nienaruszonych. Fakt ten mówi sam za siebie.

Trzeba to zrozumieć...

W ostatnich miesiącach Służba Ochrony Kolei wspólnie z MO i ORMO sporządziła setki mandatów karnych na chuliganów podróżujących na dachach i niszczących mienie kolejowe. Akcja ta trwa i przynosi już pewne rezultaty. Jasne jest jednak, że doraźne akcje nie mogą całkowicie rozwiązać problemu walki o kulturę pasażera kolejowego. Zwycięstwo w tej walce może nastąpić tylko wówczas, jeśli żołnierzami w niej będą nie tylko konduktorzy, SOK-iści, czy funkcjonariusze MO, ale wszyscy uczciwi pasażerowie, pragnący polepszenia warunków korzystania z usług PKP.

Jak dotąd jednak pomoc pasażerów jest bardzo nikła. W wypadku starcia z konduktorem nieuczciwy pasażer często zamiast spotkać się z potępieniem ze strony innych pasażerów, widzi ich obojętną postawę. Fałszywa i niezrozumiała bierność nie pozwala pasażerom na ujawnienie winnego zatrzymania pociągu, czy wybicia szyby. Ludzie, którzy potrafią ordynarnie awanturować się, gdy zajdzie kilkuminutowe opóźnienie przybycia pociągu na stację, zapominają jakoś o „pilnych interesach" i „olbrzymim pośpiechu", kiedy to samo opóźnienie zajdzie z winy jadącego obok nieuczciwego pasażera.

Podziw budzą często „sportowcy" podróżujący na dachach, stopniach czy buforach. Ostrzeżenia służby kolejowej przed niebezpieczeństwem tego rodzaju podróży wywołują śmiech i żarty, które natychmiast zamieniają się w ostre słowa pod adresem PKP, gdy dojdzie do nieszczęśliwego wypadku.

...i pomóc kolejarzom

Dlatego też wykorzenienie zła może nastąpić jedynie wówczas, kiedy służba kolejowa w swej pracy będzie mogła oprzeć się na szerokiej masie uświadomionych pasażerów. Kolej zaś, niezależnie od wzmożenia akcji wymierzonych przeciw pasażerom lekceważącym przepisy podróży winna rozwinąć szeroką propagandę poprzez afisze na dworcach i w pociągach, poprzez megafony dworcowe. W akcji wychowania społeczeństwa doniosłą rolę mają do odegrania związki zawodowe, które na swych zebraniach powinny stale podkreślać znaczenie kulturalnego zachowania się pasażera w pociągu.

M. TUREMKO
Instruktor Wydziału Komunikacyjnego Komitetu Warszawskiego PZPR

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Kierowników warsztatów, obznajmionych z prowadzeniem warsztatów naprawy maszyn rolniczych, lokomobili, traktorów, majstrów warsztatowych, tokarzy metalowców, ślusarzy maszynowych, monterów traktorowych i maszyn rolniczych, spawaczy do spawania aparatem acetylenowym, zatrudni zaraz Okręgowy Zarząd Państwowych Gospodarstw Rolnych w Przemyślu, ul. Kolejowa 4.
Warunki płacy według umowy zbiorowej. 466 K

Robotników przyuczonych w zawodzie mechanicznym do konserwacji maszyn szwalniczych zatrudnią Zakłady Przemysłu Odzieżowego, Terespolska 4. Wyżej wymienieni doszkoleni zostaną na specjalnych kursach. 465 K

1 samodzielnego referenta planowania, 1 palacza kotłowego egzaminowanego. Poszukują Zakłady Fonograficzne w Warszawie, ul. Płocka 13. Warunki płacy według Zbiorowego Układu Pracy Z.Z.P.M. Zgłaszać się do Referatu Personalnego z życiorysem i świadectwami. 459-K

Głównego księgowego poszukuje Centralne Biuro Projektów i Studiów Budownictwa Osiedlowego ZOR. Warszawa, ul. Wierzbowa 11. Stanowisko do objęcia od zaraz. 457-K

Ekspozytura Okręgowa Centrali Mięsnej w Warszawie — zamieni lokal biurowy o powierzchni ca 150 m² z centralnym ogrzewaniem, znajdujący się przy ul. Sewerynów 4, na lokal biurowy o tej samej lub większej powierzchni użytkowej na Pradze w najbliższej okolicy Rzeźni. 462-K

TRYBUNA LUDU
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redaguje Komitet.
Nakład R. S. W. „Prasa".
Redakcja: Warszawa, ul. Smolna 12.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28, Sekretarz Redakcji 8-82-29, Dział miejski 8-71-82, Dział gospodarczy 7-34-10, Kierownik działu gospodarczego 8-64-78, Kierownik działu partyjnego 7-38-36.
Centrala: 8-82-28; 8-51-04; 7-01-22; 8-57-62.
Telefony nocne: Sekretariat 8-82-28, Dział gospodarczy 8-51-04, Redaktor Nocny 7-01-21, Redaktor Techniczny 8-67-62, Dział depesz 7-01-22.
Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Oddział Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16.
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.—, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna zł 75.—, zagraniczna zł 300.—.
Konto PKO — Nr I-14009
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa, ul. Złota 8, tel. 8-29 84.
Kolportaż: tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-23.
Druk Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.
B-116224

Czytelnicy i korespondenci piszą

Czy nie można by zrewidować instrukcji o ratalnej sprzedaży mebli?

Nie mając żadnych mebli do mieszkania, które właśnie niedawno otrzymałem — udałem się w pierwszych dniach lipca br. do Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego w Warszawie. Po wypełnieniu wszelkich formalności i załączeniu żądanych zaświadczeń i weksli gwarancyjnych okazało się, że mebli nabyć nie mogę, ponieważ w instytucji, w której pracuję, zatrudniony jestem od 6 kwietnia br. Tymczasem w myśl instrukcji CHPD ze sprzedaży ratalnej meblі korzystać może ten pracownik, który nieprzerwanie jest zatrudniony przez okres półroczny lub został przeniesiony do innej pracy służbowo.

Faktycznie w „Domu Książki" pracuję od 6 kwietnia br., lecz poprzednio pracowałem w innych instytucjach i mam całkowitą ciągłość w mojej pracy. Do Warszawy przyjechałem na skutek pisma, jakie otrzymałem od Dyrekcji „Domu Książki".

Feliks Szyszko
Wołomin

Wydaje nam się, że spraw podobnych znalazłoby się więcej. Czy nie należałoby — w indywidualnych wypadkach — kiedy petent może wykazać się ciągłością pracy, chociaż nie otrzymał przeniesienia służbowego — umożliwić jednak pracownikom nabycie ratalne mebli?

Ceramicy z Łomży pomagają małorolnym chłopom w żniwach

W dniu 11 bm. ekipa pracowników Warszawskich Zakładów Ceramicznych w Łomży przybyła własnym traktorem do wsi Łomżyca gm. Kupiski pow. Łomża. 20-osobowa grupa przywiozła ze sobą kosiarkę traktorową, którą wypożyczył Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Kupiskach.

Ekipa przyjechała pomóc w pracach żniwnych małorolnej chłopce Sznurowskiej, która w czasie okupacji hitlerowskiej straciła męża i syna. Ob. Sznurowska pracuje sama na swym kilkuhektarowym gospodarstwie, mając do pomocy tylko córkę — również więźniarkę obozów koncentracyjnych.

Pracownicy Warszawskich Zakładów Ceramicznych w Łomży zabrali się do roboty z zapałem. Czasu zresztą mieli niewiele, gdyż przyjechali już o godz. 16-ej. Do godz. 20 skoszono, powiązano w snopy i ustawiono w „dziesiątkę" całe żyto.

Czyn pracowników Warszawskich Zakładów Ceramicznych w Łomży i Zarządu Gminnej Spółdzielni w Kupiskach zasługuje na szczerą pochwałę.

Zdzisław Rogowski
Łomżyca, gm. Kupiski

Śladem naszych korespondencji

Budowa Nowej Huty otrzyma głośniki radiowe

W dniu 16 czerwca zamieściliśmy korespondencję tow. Rudolfa Glińskiego pt. „Na budowie Nowej Huty powinny być głośniki radiowe". Jak sam tytuł wskazuje, autor korespondencji poruszył bardzo istotną dla załogi budowy Nowej Huty sprawę, a mianowicie wystąpił z wnioskiem zainstalowania na budowie głośników radiowych, przez które można by nadawać komunikaty. Ułatwiłoby to niezmiernie porozumiewanie się kierownictwa budowy z załogą, jak również przyczyniłoby się do stałego informowania robotników przebiegiem i wynikami prac.

Jak się dowiadujemy Dyrekcja Nowej Huty postanowiła wprowadzić tą pożyteczną innowację. Otrzymaliśmy zawiadomienie, iż w tej sprawie wydano już odpowiednie zarządzenia. Do dnia 22 lipca na placach budowy zainstalowane zostanie około 10 głośników radiowych!

To nie jest wyjaśnienie

Dnia 22 lutego Redakcja „Trybuny Ludu" otrzymała list od ob. Ziemińskiego Edwarda, pacjenta, przebywającego w sanatorium kostnym w Ząbkowicach Śląskich.

Czytelnik nasz daje pozytywny obraz stosunków, panujących w sanatorium, przytacza przykłady troskliwego, pełnego poświęcenia stosunku personelu sanatoryjnego, a szczególnie dr Radwana do chorych.

Jednakże lekarz sanatoryjny pracuje w niezmiernie trudnych i często uniemożliwiających pracę warunkach — pisze ob. Z emiński. Np. doktór Radwan, którego już wspomniałem, zajmuje się jednocześnie pracą administracyjną, pomocniczymi czynnościami, chociaż jest znanym i doświadczonym specjalistą-chirurgiem.

Wydaje mi się, że niewielu, a w każdym razie za mało specjalistów chirurgii kostnej mamy w Polsce. Wydaje się też, że zarówno ich praca, jak i możliwości sanatorium w Ząbkowicach mogłyby być lepiej wykorzystane, gdyby Ministerstwo Zdrowia więcej uwagi poświęciło Ząbkowicom i zwiększyło nieco personel pomocniczy - lekarski i pielęgniarski sanatorium kostnego.

List naszego czytelnika przesłaliśmy do Ministerstwa Zdrowia.

List konkretny, wymagający konkretnej odpowiedzi. List wędrował długo z Departamentu Lecznictwa, wydziału sanatoriów do samodzielnego referatu prasowego i propagandowego Ministerstwa Zdrowia.

W rezultacie na propozycję zwiększenia personelu pomocniczego i zorganizowania sprawniejszej pracy sanatorium, które umożliwiałoby jedynemu chirurgowi operacje i zabiegi — otrzymaliśmy odpowiedź następującej treści:

„Na pismo tamt. Nr GM. III.2/W. 26/50 i w związku z listem skierowanym przez ob. Ziemińskiego Edwarda, kuracjusza sanatorium Gruźlicy Kostnostawowej w Ząbkowicach Śl. do „Trybuny Ludu" — Departament Lecznictwa prosi o poinformowanie „Trybuny Ludu", że sprawa leczenia gruźlicy kostnostawowej, zarówno dorosłych, jak i dzieci, znajdzie swoje rozwiązanie w planie 6-letnim".

Wyjaśnienie samodzielnego referatu prasowego i propagandy Ministerstwa Zdrowia jest nie do przyjęcia. Świadczy o bezdusznym i biurokratycznym stosunku do bolączek sanatorium kostnego. Oczekujemy po zbadaniu sprawy konkretnego i jasnego wyjaśnienia.

Czechosłowacka kronika kulturalna

UJEDNOLICENIE SYSTEMU BIBLIOTEKARSKIEGO W CZECHOSŁOWACJI

Rząd czechosłowacki wydał dekret wprowadzający jednolity system bibliotekarski w kraju. Naczelna biblioteka państwowa będzie się mieścić w Pradze, zaś jej filia — w Bratysławie. Biblioteki i czytelnie prywatne zostaną zlikwidowane, a na ich miejsce będą utworzone miejscowe biblioteki popularne, pozostające pod kontrolą lokalnych władz.

14 WYDANIE KSIĄŻKI GOTTWALDA

W Czechosłowacji ukazało się 14 z rzędu wydanie książki prezydenta Republiki Klementa Gottwalda pt. „10 lat", zawierającej przemówienia i artykuły z okresu lat 1936-1946. Ogólny nakład wydań przekroczył 400 tysięcy egzemplarzy.

Święto kultury fizycznej w Związku Radzieckim

18 lipca jest w Związku Radzieckim świętem kultury fizycznej, świętem młodości, masowym pokazem zdrowia i tężyzny fizycznej i moralnej wielomilionowej armii radzieckich sportowców. W dniu tym w miastach i wsiach wielkiego kraju radzieckiego sportowcy meldują Ojczyźnie, partii bolszewickiej i Wielkiemu Stalinowi o swoich nowych osiągnięciach w pracy i sporcie, o nowych sukcesach na polu upowszechnienia kultury fizycznej i umasowienia sportu, o podniesieniu swego poziomu sportowego, o nowych zwycięstwach i rekordach, o pełnej gotowości oddania wszystkich swych sił i umiejętności dla Ojczyzny.

Żadne państwo na świecie nie stworzyło tak pomyślnych warunków do rozwoju kultury fizycznej i sportu, jak Związek Radziecki. Dziesiątki tysięcy nauczycieli wychowania fizycznego, instruktorów, trenerów i wykładowców przeszło specjalne przeszkolenie, oparte o wypracowane metody naukowe. Szkolnictwo sportowe może się poszczycić jedenastoma wyższymi uczelniami wychowania fizycznego, 40-ma średnimi zakładami naukowymi w. f., 150-ma szkołami sportowymi dla młodzieży, 700 szkołami dla dzieci i dziesiątkami tysięcy przeprowadzonych kursów. Nad opracowaniem naukowych metod wychowania fizycznego pracują trzy instytuty naukowo-badawcze kultury fizycznej.

O olbrzymiej trosce państwa radzieckiego i partii o rozwój wychowania fizycznego, świadczy suma budżetowa ubiegłego roku. 21.600 milionów rubli wydatkowano w roku 1949 na cele ochrony zdrowia i wychowania fizycznego.

Nic dziwnego, że w warunkach tak troskliwej i przemyślanej opieki, wielka armia sportowców radzieckich przoduje na świecie. Liczba ludzi uprawiających czynnie sport w Związku Radzieckim jest większa niż ogół ludności niejednego kraju. Blisko 8 milionów czynnych sportowców, 154 tys. kół sportowych w miastach, kolchozach i sowchozach, 3 miliony sportowców, którzy osiągnęli odznaki wysokiej sprawności fizycznej — to są cyfry, które nie wymagają komentarzy.

Wydarzeniem, które nie ma sobie równego na świecie, są radzieckie święta sportowe. Sportowymi świętami witają radzieccy ludzie święta narodowe, rocznice i uroczyste dni. A w dniu 18 lipca, w dniu święta kultury fizycznej wspaniałe parady sportowe milionowych rzesz sportowców zamieniają się w manifestacje radości życia, w manifestację zdrowia, siły i męstwa narodów Związku Radzieckiego.

Kultura fizyczna i sport w Związku Radzieckim osiągnęły taki rozkwit dlatego, że cele, które stawiają sobie sportowcy radzieccy, są celami całego narodu radzieckiego. Kultura fizyczna służy w kraju zwycięskiego socjalizmu wychowaniu socjalistycznemu mas; będąc składową częścią ogólnej kultury socjalistycznej spełnia rolę wychowawczą, mobilizując radzieckich ludzi do wykonania wielkich zadań budownictwa komunistycznego, hartując ich dla obrony Ojczyzny, dla obrony postępu i pokoju.

„Sport burżuazyjny — pisał Gorki — stawia przed sobą bardzo proste i jasne cele — uczynić człowieka jeszcze głupszym... W państwach burżuazyjnych sport wychowuje mięso armatnie i żonglerów". Sport socjalistyczny jest jego przeciwstawieniem: „z każdym rokiem nasze parady sportowe — pisał Gorki — są coraz weselsze, słoneczniejsze, bogatsze. Coraz pewniejszy staje się krok młodzieży i jaśniej pali się w jej oczach radość".

Sportowcy polscy, którzy uczą się od sportowców radzieckich, którzy coraz częściej wzorują się na ich przykładach — mają przed sobą wielkie zadanie; opierając się na doświadczeniach radzieckiego sportu i wychowania fizycznego podnieść poziom pracy na tym odcinku w naszym kraju.

W dniu święta sportu radzieckiego, sportowcy polscy serdecznie pozdrawiają radzieckich towarzyszy. Tak, jak oni, pragną sportowcy polscy dać swój wkład do wspólnego dzieła — dzieła pokoju, postępu i socjalizmu.

ZYGMUNT DALL

„Głos Ameryki" na scenie

„Głos Ameryki" — to tytuł sztuki znanego pisarza radzieckiego, B. Ławreniewa, granej z wielkim powodzeniem w dwóch teatrach moskiewskich.

Bohaterem sztuki jest kapitan armii amerykańskiej — Walter Kidd, uczestnik walk frontowych, który z dumą nosi na piersi, wśród innych odznaczeń bojowych, radziecki order Czerwonego Sztandaru, jako symbol wspólnie toczonych walk i uczciwego braterstwa broni.

Przychodzi okres cynicznych nawoływań do nowej wojny, o szczerczej kampanii prowadzonej przez magnatów z Wall Street przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Gdy amerykański senator Weeler zaczyna rozwijać swą „teorię" o „czerwonym niebezpieczeństwie" i o konieczności przygotowania się do wojny, bez względu na „przestarzałe pojęcia respektu dla t. zw. suwerenności narodów i nienaruszalność granic"... Kidd wyrzuca go za drzwi. Weeler zaczyna się mścić: szczuje przeciwko Kiddowi przewodniczącego osławionej „komisji do badania działalności antyamerykańskiej" i powoduje wreszcie usunięcie Kidda z armii.

Bojąc się jednak, że Kidd może wyciągnąć na światło dzienne różne kryminalne sprawki senatora, Weeler ucieka się do pomocy bandytów z Ku - Klux - Klanu. Z trudem uniknąwszy śmierci z ich rąk, Kidd zmuszony jest ukrywać się przed grożącą mu „legalną" karą więzienia.

Tak wygląda w sztuce Ławreniewa pojedynek pomiędzy przedstawicielami dwóch Ameryk: postępowej i imperialistycznej, pojedynek, w którym prawdziwie i poglądowo ujawnione zostały reakcyjna, faszystowska treść t. zw. demokracji amerykańskiej i jej specyficzny wytwór — „amerykański styl życia".

Spośród postaci drugoplanowych wymienić należy doskonale uchwyconą sylwetkę szwagra kpt. Kidda — młodego aferzysty i karierowicza, Buttera, który nie gardzi żadnymi środkami, gdy chodzi o zysk materialny. Pozytywną rolę w sztuce Ławreniewa odgrywa sierżant Macdonald, dzielny i uczciwy żołnierz frontowy. Po powrocie do kraju i demobilizacji, Macdonald — jako przywódca strajkujących robotników — zostaje ranny w starciu z policją, po czym traci pracę i popada w nędzę.

Zgłodniały i wyczerpany, zjawia się Macdonald w domu swego b. dowódcy — Kidda. Wspólne przeżycia frontowe wytworzyły pomiędzy tymi dwoma ludźmi łączność duchową i wzajemne zrozumienie. Macdonald jest komunistą. Pomaga on Kiddowi pozbyć się resztek mieszczańsko-liberalnych iluzji. Kidd jako prawdziwy patriota amerykański, staje obok Macdonalda w jednym szeregu, by wspólnie walczyć o zwycięstwo wolnej, demokratycznej Ameryki.

Poważna treść ideowa, ostra wymowa polityczna, trafność charakterystyki osób działających, żywość akcji i umiejętne ukazanie konfliktu klasowego, czynią sztukę Ławreniewa jednym z najwybitniejszych utworów nowej dramaturgii radzieckiej. Utwór ten otrzymał nagrodę stalinowską.

B. D.

Bohaterzy US A

MAC ARTHUR: — Chociaż przed wojskami Korei Północnej uciekamy, za to z bezbronną ludnością cywilną dajemy sobie doskonale radę

Rys. J. ZARUBA

W dniu Święta kultury fizycznej w ZSRR

Reprezentacyjna drużyna lekkoatletów radzieckich. Pierwsza z lewej rekordzistka świata w rzucie dyskiem Nina Dumbadze

Foto SIB

W Lidzbarku szkolą się kierownicy ośrodków metodycznych ZHP

Jeszcze kilka ostatnich poprawek i model jest gotowy do lotu. Adamowi śmieją się radośnie oczy, gdy jego szybowiec opasawszy łuk w powietrzu, lekko ląduje na ziemi.

Teraz dopiero Adam ma czas i może opowiedzieć nam o sobie. Pochodzi z Lublina, pracuje tam na oddziale mechanicznym PKP, na kurs kierowników ośrodków metodycznych ZHP skierowała go Liga Lotnicza. Adam Syroka jest przodownikiem pracy w swoich warsztatach, a i tu na kursie bardzo szybko zdobył tytuł przodownika. Jeden z pierwszych przystąpił do współzawodnictwa pracy i razem z dwoma kolegami oddał swój model na 8 godzin przed terminem.

Czy interesują go zajęcia na kursie? Oczywiście, dlatego tu właśnie przyjechał.

*

Kurs kierowników ośrodków metodycznych ZHP, na którym przebywa Adam Syroka i 600 przeszło jego kolegów mieści się w dużym, pięknie położonym obozie pod Lidzbarkiem. Chłopcy i dziewczęta, którzy przybyli ze wszystkich stron Polski, czują się tu doskonale. Wszyscy są aktywistami ZMP. Pracy jest wprawdzie dużo, ale za to każdy uczy się tego co go najbardziej interesuje i co mu się może najbardziej przydać w pracy z dziećmi w ośrodkach metodycznych.

Co to są ośrodki metodyczne?

Ośrodki metodyczne są to harcerskie placówki pracy pozaszkolnej dzieci. Zadaniem ośrodków jest pogłębianie i uzupełnianie pracy drużyn harcerskich i szkoły w zakresie wszechstronnego socjalistycznego wychowania dzieci i młodzieży.

Ośrodki realizują to zadanie w różnych działach pracy. Dział politechniczny zapoznaje dzieci z procesami produkcji, daje im podstawowe wiadomości z dziedziny techniki, które pozwolą później już na gruncie szkolnym wykonywać własnoręcznie najpotrzebniejsze pomoce naukowe. Dział kulturalno - artystyczny zapoznaje z niektórymi gałęziami sztuki, pomaga przyswoić umiejętność śpiewu i tańca. Praca artystyczna jest przepojona treścią polityczno - wychowawczą. Każdy wiersz, piosenka, każdy temat do rysunku — służy socjalistycznemu wychowaniu dziecka.

Badanie przyrody doskonale rozwija światopogląd naukowy: dzieci zgrupowane w kółkach przyrodniczych zakładają i uprawiają półka, stosując tam doświadczenia z zakresu agrotechniki radzieckiej. Prace z działu zdrowia i WF mają za zadanie troskę o zdrowie i siłę młodzieży.

Pierwsze ośrodki metodyczne powstały w końcu ubiegłego roku i 1 lipca br. było ich już 55. Ze względu na szczupłość pomieszczeń ośrodki na razie są nastawione wyłącznie na pracę z aktywem dziecięcym, który następnie przenosi zdobyte doświadczenia i wiadomości do drużyny i klasy.

Praca ośrodka jest ogromną pomocą w pracach organizacji i szkoły i to właśnie jest przyczyną uznania dla ośrodków ze strony nauczycieli i rodziców. Tu również tkwi przyczyna walki, jaką prowadzi z ośrodkami miejscowa kołtuneria, której najbardziej ulubioną bronią jest dywersyjna propaganda, okradanie ośrodków ze sprzętu itp.

Rozwój ośrodków i zwiększenie ich liczby — to jedno z czołowych zadań pracy na odcinku młodzieżowym. W najbliższym czasie planowane jest uruchomienie nowych ośrodków, do końca br. będziemy mieli 100 czynnych ośrodków metodycznych. Na pracę, jaką prowadzą ośrodki metodyczne, przestawiają się również oddziały „Ogniska". Tworzy się też nowe większe placówki — na wzór Pałaców Pioniera w Katowicach, Szczecinie, Wrocławiu, Olsztynie i Białymstoku.

Szkolenie kadr instruktorów

Wobec szybkiego i masowego rozwoju ośrodków metodycznych — ZHP stanął przed koniecznością szkolenia nowych kadr instruktorskich. Praktyka wykazała, że często najlepszymi kierownikami młodzieżą są młodzi aktywiści ZMP wzięci wprost od warsztatu — robotnicy. Brak im jest jednak jeszcze należytego przygotowania teoretycznego, brak wyrobienia politycznego.

Zadanie wyszkolenia tych ludzi wziął na siebie właśnie Centralny Ośrodek Szkolenia Kadr ZHP.

Uczestnikami kursu są kierownicy i zastępcy kierowników istniejących już ośrodków, oraz nauczyciele i aktywiści ZMP typowani na kierowników ośrodków zaplanowanych.

Program kursu kierowników obejmuje zagadnienia ideowo-polityczne, pedagogiczne i organizacyjne. Poza tym uczestnicy zapoznają się z pracą jednego z działów ośrodka metodycznego — z działem przyrodniczym, technicznym, kulturalno - artystycznym lub czytelniczym.

Wszyscy uczestnicy kursu i kadra instruktorska — to członkowie partii i ZMP, toteż już w pierwszych dniach pracy w Centralnym Ośrodku zawiązały się we wszystkich grupach koła ZMP, od pierwszych dni pracy istnieje tam również podstawowa organizacja partyjna.

W związku z 6-tą rocznicą wydania manifestu PKWN i II rocznicą zjednoczenia organizacji młodzieżowych, koła ZMP podejmują i wykonują zobowiązania, których treścią jest racjonalne wykorzystanie materiałów i narzędzi modelarskich, pod niesienie poziomu ideologicznego członków kół, pomoc okolicznym PGR-om w akcji żniwnej.

Koła organizują również grupy samokształceniowe aby z lepszym wynikiem ukończyć kursy specjalnościowe.

Kursanci zapoznają się z rolą i zadaniami ośrodka w toczącej się walce klasowej, z zagadnieniami polityki międzynarodowej, z rolą partii i zadaniami stojącymi przed nami w planie 6-letnim. Uczestnicy grup specjalnościowych centralnego ośrodka podzieleni są na kursy: techniczny, który pracuje w grupach stolarskich i ślusarskich, kukiełkarski obejmujący technikę wykonania kukiełek i przygotowanie do przedstawień, kurs artystyczny podzielony na grupy specjalizacyjne (żywego słowa, śpiewu, tańca i papieroplastyki), kurs czytelnictwa który ma na celu poznawanie form pracy z książką, wskazywanie na rolę książki w odniesieniu do zjawisk życia społecznego i politycznego i wreszcie kurs modelarstwa lotniczego.

*

Właśnie na kursie modelarstwa lotniczego jest Adam Syroka. I on i jego koledzy ogromnie pasjonują się sportem szybowcowym. Ale na tym nie kończą się ich zainteresowania, chcą wynieść stąd jak najwięcej wiadomości aby po powrocie przystąpić do pracy z młodszymi kolegami nie tylko ze zdwojoną energią ale i z podwojonym zapasem wiedzy teoretycznej i praktycznej.

ALINA KOZŁOWSKA

„Uczone białogłowy" Moliera w wykonaniu studentów PWST

Słuchacze III roku Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie przygotowali komedię Moliera „Uczone białogłowy", która odegrana została trzy krotnie, za każdym razem w innej obsadzie — na scenie teatru warsztatowego PWST przy ul. Jagiellońskiej. Przedstawienie wyreżyserował student III roku wydziału reżyserskiego Andrzej Uramowicz. Dekoracje i kostiumy projektował profesor PWST Otto Axer.

W czasie wszystkich trzech przedstawień publiczność, złożona przeważnie z młodzieży akademickiej, nagradzała młodych artystów gorącymi oklaskami.

7 numer „Literatury Radzieckiej"

Ukazał się w jęz. polskim numer 7 (lipiec 1950 r.) „Literatury radzieckiej" miesięcznika poświęconego twórczości literackiej Związku Radzieckiego. W numerze znajdujemy następujące pozycje:

A. Wołoszyn — Ziemia Kuźniecka.

Literatura i sztuka

A. Miasnikow — Chluba kultury radzieckiej.

Życiorysy

K. Gorbunowa — Aleksander Korniejczuk.

W obronie pokoju

A. Sofronow — Głos poetów.

I. Erenburg — List otwarty do pisarzy Zachodu.

K. Simonow — Na marginesie odpowiedzi pana Priestleya.

Literatura obcokrajowa

B. Pesis — Francuska epopeja.

W. Nikołajew — Maupassant w dobie Czwartej Republiki.

Klasycy i współczesność

A. Sobkowicz — Iwan Wazow — wybitny poeta bułgarski.

Nasz dziennik o nowych książkach

Nad rzeką Araksem — Powieść o młodzieży — Podręczna książka aktora.

Kronika

Wielka encyklopedia radziecka. — Przyjaźń pisarzy. — Zbiór „białych kruków". — Orkiestra Domu Uczonych. — Grafika książkowa. — Wieczory poświęcone pamięci pisarzy-bojowników.

Ilustracje

J. Nisski — W górnym biegu Wołgi. B. Szczerbakow — Współpraca twórcza robotników i uczonych. „Ruchome szaleństwo" i „Obrona dysertacji dla uzyskania tytułu führera". Karykatury Kukryniksów. Ilustracje do utworów M. Gorkiego i A. Czechowa — Kukryniksów.

*

Objętość numeru 196 stron w oprawie na papierze satynowym.

Cena w sprzedaży zł 90.—

Cena w prenumeracie półrocznej zł 530.—, rocznej zł 1.050.—

Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały Wojewódzkie „RUCHU".

Ostatnie wydawnictwa o Korei w „Domu Książki"

Na wystawach i półkach księgarskich „Domu Książki" pojawiły się nowe wydawnictwa, omawiające zagadnienia walki o pokój i problemy Dalekiego Wschodu.

Ostatnio ukazały się dwie prace: „Korea walczy" (wyd. „Książka i Wiedza") oraz praca autorów radzieckich Niebylickiego i Bunimowicza w przekładzie Zenona Ławskiego, pt. „W wyzwolonej Korei" (wyd. „Prasa Wojskowa").

Prace przy odnawianiu Panoramy Racławickiej

Konserwatorzy, artyści - malarze oraz młodzież akademicka z wrocławskiej wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych przystąpili pod kierunkiem Wacława Szemborskiego do odnawiania Panoramy Racławickiej.

Prace rozłożone zostały na 3 etapy. W pierwszym etapie, który potrwa 3 miesiące, kontrolowane będą zniszczenia i przeprowadzane zabezpieczenia płótna. Wyjęty z pak obraz rozwija się na wałkach specjalnie w tym celu toczonych w Pafawagu, kontroluje się jego stan i zabezpiecza uszkodzenia. Dotychczas odwinięto i skontrolowano kilkadziesiąt metrów obrazu.

W drugim etapie przeprowadzona zostanie konserwacja płótna, a w następnym odnawianie malowidła.

„Dziennikarskie" wyczyny tureckich szpiegów w Bułgarii

10 czerwca o godzinie pół do dwunastej wieczorem strażnicy bułgarscy na granicy tureckiej w pobliżu miejscowości Michalicz usłyszeli podejrzany warkot motoru. W chwilę później, przez pas graniczny przejechał z wielką szybkością samochód typu „Willis". Strażnicy strzelili kilkakrotnie w górę, dając znak ludziom w samochodzie, by się zatrzymali, ale gdy to nie pomogło, wystrzelili w kierunku „Jeepa". W samochodzie znajdowało się trzech ludzi, dwóm udało się uciec w zamieszaniu na stronę turecką, jeden został zabity. W samochodzie, strażnicy znaleźli mapę okolicy pogranicznej, notatnik, pistolet, karabin automatyczny, kompas, banknoty bułgarskie i inne dokumenty.

To brutalne pogwałcenie granicy bułgarskiej przez obywateli tureckich wywołało głębokie oburzenie w całej Bułgarii. Oburzenie to wzrosło, gdy ujawnione zostały szczegóły tej afery.

Śledztwo bułgarskich władz bezpieczeństwa wykazało, że zabitym jest niejaki Arif Nedżib Kaskat, zawodowy szpieg turecki, „specjalizujący się" w sprawach bułgarskich. Nedżib, znany pod pseudonimem „Baj Christo" urodził się w Bułgarii, gdzie mieszkał około 20 lat. Władał on doskonale językiem bułgarskim. Po przeniesieniu się do Turcji, Nedżib zwerbowany został do wywiadu tureckiego, gdzie objął sekcję działalności szpiegowsko - dywersyjnej wymierzonej przeciwko Ludowej Republice Bułgarskiej. Zajmował się tam werbowaniem, przygotowaniem i wysyłaniem przez zieloną granicę agentów tureckich do Bułgarii.

Prasa turecka próbowała tłumaczyć tę całą historię w dziwaczny sposób. Twierdziła ona mianowicie, że aresztowany szpieg był rzekomo... dziennikarzem z Adrianopola, który zajmował się zbieraniem materiałów dziennikarskich.

Jak bezpodstawne jest to twierdzenie świadczy wypowiedź emigranta tureckiego, który schronił się w Bułgarii. Mechmed Tergut Deliorman były zastępca naczelnego redaktora dziennika tureckiego „Cumhuryiet", który schronił się w Bułgarii przed prześladowaniami policji tureckiej za swe demokratyczne przekonania, oświadczył: *„Arif Nedżib rzeczywiście zalicza się do korespondentów dziennika „Cumhuryiet". Pewnego razu przyszedł do mnie, jako do zastępcy redaktora naczelnego, pewien osobnik, w wieku 45 lat z listem od jednego z właścicieli pisma. W liście tym oznajmiono mi, że oddawca listu Arif Nedżib jest agentem wywiadu tureckiego i że należy wydać mu legitymację korespondenta w Odryn (miasto w pobliżu granicy bułgarskiej). Tak więc, jasna jest kariera dziennikarza Nedżiba".*

Sprawa Nedżiba nie jest odosobnionym wypadkiem. Wywiad turecki od dawna prowadzi kampanię, skierowaną przeci . o Bułgarii. Inspirowana prasa zamieszcza regularnie oszczercze artykuły, mające na celu oszukiwanie tureckiej opinii publicznej. Wywiad turecki nasyła szpiegów i sabotażystów, by podważyć gospodarkę bułgarską.

Turcja zatrzymuje także bezprawnie skarby bułgarskie, które znalazły się na terytorium tureckim, naśladując w ten sposób niesławne praktyki kanadyjskie z polskimi arrasami.

Chodzi tu o skarby ekzarchijskie, tj. należące do bułgarskiego kościoła prawosławnego. Jako pamiątki z czasów walk cerkwi bułgarskiej o niezależność mają one wielką wartość dla narodu bułgarskiego. Władze tureckie nigdy zresztą nie kwestionowały prawa własności Bułgarii. Obecnie jednak czynią one wszystko, by nie dopuścić do wydania ich prawowitemu właścicielowi.

Wszystko to dzieje się wskutek faktu, że koła rządzące Turcji idą całkowicie na pasku amerykańskich „przyjaciół". Stany Zjednoczone od dawna przekształcają Turcję w przedpole walki imperializmu amerykańskiego przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Wywiad turecki znajduje się całkowicie pod kierownictwem wywiadu amerykańskiego. Prowokacje wywiadu tureckiego leżą w interesie nie tylko rodzimej reakcji ale i całego bloku imperialistycznego, kierowanego przez Stany Zjednoczone. Ale prowokacje te nie osiągną zamierzonego przez ich autorów celu. Naród bułgarski stoi twardo na straży swego kraju, strzegąc jego całości i niezależności.

(B.Z.)

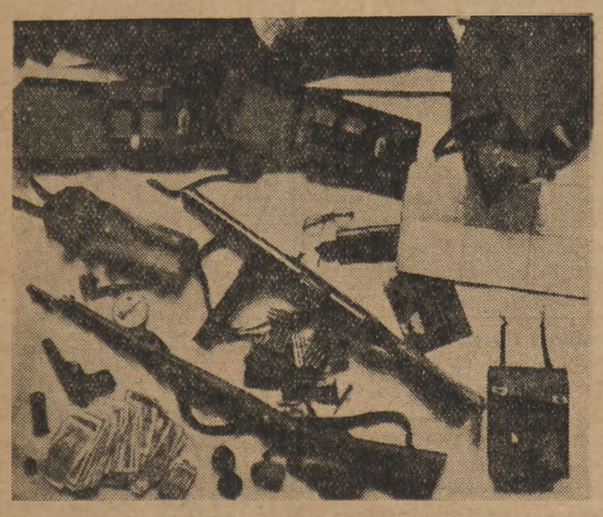

Narzędzia „pracy" aresztowanego szpiega